

dziennik

W S C H O D N I

ŚRODA 15 GRUDNIA 2021 r.



Choinki dla zalatanych

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA Ludzie są tak zabiegani, tak zaganiani, że biorą to, co już wycięte. Interesują ich tylko gotowce. Nawet taką reklamę utworzyłam „Choinki na miejscu dla zapędzonych” – mówi Elżbieta Marcińczak, plantatorka z Babska

STRONA 2

Na konającej kobiecie zerowały larwy

TRAGEDIA Skrajnie wyczerpana, z otwartymi ranami, w których rozwinęły się larwy owadów, wygłodzona. W tak drastycznym stanie 86-latką z gminy Sosnowica trafiła do szpitala, gdzie niedługo później zmarła. Miała się nią zajmować mieszkająca w pobliżu córka. Sprawę bada prokuratura

Katarzyna Prus

Ta sprawa jest szokująca tym bardziej, że córka tej kobiety, która miała się nią opiekować, mieszka zaledwie 300 metrów dalej. Miała więc możliwość opieki. Nie wiem, jak się zajmowała matką, skoro kobieta była w tak ciężkim stanie – przyznaje Anna Krasieńska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy.

Niedożywiona, z otwartymi ranami

– Kobieta była niedożywiona, odwodniona i wyziebiona. Nie mogła się samodzielnie poruszać, od dłuższego czasu leżała w łóżku. Miała bardzo głębokie odleżyny, wręcz otwarte rany, w których rozwinęły się larwy owadów – opisuje Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie i potwierdza, że szczegóły tej sprawy są „drastyczne”.

Skrajnie wyczerpaną staruszkę znaleźli w jej domu pracownicy GOPS w Sosnowicy. – Jadąc na miejsce nie spodziewali się, że zastaną w domu skrajnie wyczerpaną i wygłodzoną kobietę, która wymagała natychmiastowej



pomocy medycznej. Pojechali tam, bo córka zgłosiła potrzebę pomocy w załatwieniu transportu matki do szpitala – opowiada kierownik GOPS. Dodaje: – Lekarz rodzinny wypisał skierowanie na oddział chirurgiczny. Nasi pracownicy chcieli więc ustalić dokładny termin przyjęcia na oddział. Kiedy zobaczyli, w jakim stanie jest kobieta, natychmiast wezwali pogotowie.

– Kobieta została przyjęta do naszego szpitala w stanie bardzo ciężkim – przyznaje Teresa Szpilewicz, dyrektor szpitala we Włodawie, do

Córka, która miała się opiekować 86-latką, mieszkała zaledwie 300 metrów od domu, w którym po cichu rozgrywała się tragedia

FOT. NADESŁANE

którego trafiła 86-latką. Niestety, po ponad dwóch tygodniach zmarła.

„Normalna rodzina”

Zszokowani są też mieszkańcy wsi, w której mieszkała seniorka, a także wójt gminy Sosnowica.

– Trudno to sobie wyobrazić. To normalna rodzina,

nigdy nie działo się u nich nic złego. Nigdy nie prosili też o żadną pomoc – mówi nam jeden z mieszkańców.

– Nie mieliśmy do czynienia z podobną historią – przyznaje Sławomir Czubacki, wójt gminy Sosnowica.

– To wręcz niemożliwe do wyobrażenia, że w dzisiejszych czasach mogło dojść do takiej sytuacji.

W środowisku gdzie nikt nigdy nie zgłaszał niczego niepokojącego. Pozornie wszystko wyglądało dobrze.

Kobieta nie była samotna, miała córkę, która mieszkała tuż obok – dodaje wójt.

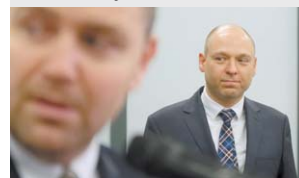
Rodzina nie korzystała też z pomocy GOPS-u. – Ani matka, ani córka nie pobierały żadnych świadczeń społecznych. Nie mieliśmy też żadnych sygnałów od sąsiadów lub innych osób, które miały kontakt z tą rodziną wskazujących na tak tragiczną sytuację – mówi Krasieńska.

Śledztwo

– Prowadzimy śledztwo w kierunku znęcania się nad osobą nieporadną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że do opieki nad 86-latką był upoważniony jeden z członków jej rodziny – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Przesłuchujemy sąsiadów, rodzinę, a także pracowników opieki społecznej. Ustalamy między innymi, kto był upoważniony do pobierania świadczeń przysługujących 86-latkę. Zostaną też powołani biegli, w związku z tym zabezpieczymy dokumentację medyczną kobiety.

Za znęcanie się nad osobą nieporadną grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Nowy szef IPN



AWANS Robert Derewenda, miejski radny PiS, od wczoraj jest nowym dyrektorem oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Jak wyglądała jego kariera?

STRONA 2

Bony, komu bony?



FERIE W naszym regionie na uruchomienie czeka jeszcze ponad 70 tysięcy bonów turystycznych. A wartość jednego to co najmniej 500 zł

STRONA 3

Walczą o obwodnicę, ale inną

NAŁĘCZÓW Urząd Marszałkowski odrzucił już sukces, ale część mieszkańców uważa, że zatwierdzony przebieg obwodnicy może źle wpłynąć na mikroklimat uzdrowiska

STRONA 3

Dominikanie biją się w piersi za byłego brata

Lubelscy dominikanie przeproszą za „nadużycia emocjonalne w relacjach duszpasterskich”, których miał się dopuścić były już popularny duszpasterz akademicki Stanisław Nowak. Na odprowadzenie przez niego msze przychodziły tłumy.

„Z przykrością informujemy, że brat Stanisław Nowak, który mieszkał i pracował w naszym klasztorze w latach 2009-2012 i 2017-2020, złożył deklarację odejścia z Kościoła rzymskokatolickiego. Oświadczamy, że brat Stanisław Nowak poprzez fakt notorycznego odstępstwa od wiary katolickiej został mocą samego prawa usunięty z Zakonu” – tak rozpoczyna się oświadczenie zamieszczone na stronie

internetowej lubelskich dominikanów. Komunikat został odczytany też w niedzielę, w czasie wszystkich mszy odprawianych w bazylice dominikanów w Lublinie.

– I to na samym początku – precyzuje jedna z osób, która uczestniczyła w mszy w kościele przy ul. Złotej.

„Odejście br. Stanisława z Kościoła katolickiego zostawiło po sobie wiele ran i niedokończonych spraw. Wcześniej bowiem do klasztoru lubelskiego i do prowincjała Polskiej Prowincji Zakonu wpłynęły zawiadomienia dotyczące nadużyć emocjonalnych brata Stanisława w relacjach duszpasterskich” – czytamy w dalszej części oświadczenia.

Dominikanie przeproszą „wszystkie osoby,

które zostały w jakikolwiek sposób zranione zarówno wcześniej, jak i faktem jego odejścia z Zakonu i Kościoła. Jednocześnie zostają zawieszone wszystkie postępowania kanoniczne w jego sprawie. Wiąże się to z tym, że Kościół może sądzić tylko swoich członków, a Nowak już nim nie jest. Zakonnicy zapewniają, że są do dyspozycji osób, które „przeżywiają tę sprawę”.

Dominikanin (świecenia kapłańskie przyjął w 2009 r.) odszedł z zakonu już ponad rok temu. Po opuszczeniu lubelskiego klasztoru, około połowy 2020 r., został skierowany do pracy w nowym miejscu – klasztorze w miejscowości Korbielew (Śląsk).

W Lublinie ten duszpasterz akademicki był znany i ceniony. Odprawiane przez niego niedzielne msze o godz. 18 przyciągały tłumy.

„O. Stach ma dobrą gadkę. Zmotywował mnie do kolejnego w moim życiu nawrócenia...” – czytamy w jednym z komentarzy sprzed kilku lat.

– Dla ludzi, którzy go znali, już samo jego odejście z zakonu było dużym zaskoczeniem. Do pewnego momentu był bardzo gorliwym, pobożnym i wybijającym się księdzem – mówi nam jedna z osób, która zna byłego już dominikanina. – Może miał trochę tendencję do tzw. gwiazdorzona, co mi oso-

biście nieco przeszkadzało, ale niewątpliwie miał dar przyciągania do siebie ludzi, charakteryzowała go też łatwość konwersacji i klarowne przedstawianie myśli.

Dlaczego komunikat został podany dopiero w niedzielę? – Ponieważ oficjalne pismo brat Stanisław złożył na ręce prowincjała właśnie teraz – wyjaśnia o. Krzysztof Modras, przeor klasztoru dominikanów w Lublinie, który przyznaje, że treści „zawiadomienie” dotyczących Nowaka nie zna. I po informacji odszła do prowincjała. – Z tego co wiem nie chodzi o żadne sprawy karne, jak w przypadku ojca Pawła M. (byłego dominikanina z Wrocławia, który w latach 90. miał dopuścić się gwałtu i wielokrotnego wykorzystania seksualnego studentek – red.), tylko

o sprawy kanoniczne – dodaje przeor.

– Dobrze by było, aby dominikanie doprecyzowali swój komunikat – sugeruje osoba znająca Nowaka. Nasz rozmówca sam zastanawia się nad tym, o co dokładnie może chodzić. – Jeśli Nowak jeszcze w ubiegłym roku udzielał sakramentów – chrzczył dzieci, udzielał ślubów – to moim zdaniem jego przełożeni z czystej przyzwoitości powinni wyjaśnić wszystkim zainteresowanym, co takiego się stało.

Wczoraj przesłaliśmy pytania prowincjałowi zakonu, ale do zamknięcia wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie udało nam się też skontaktować ze Stanisławem Nowakiem. Nie odebrał telefonu. Nie odpisał też nam na smsa. **AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA**

9 772 553 692 638

Choinki dla zalatanych

ROZMOWA z Elżbietą Marcińczak z Babska w gminie Urszulin

• Po ile w tym roku choinki?

– Tak jak w zeszłym, ja cen nie podnoszę. Świerk pospolity od 40 do 70 zł. Srebrny do 100 zł. Jodła kaukaska do 150 zł. Bo jodły sama nie uprawiam. Kupić muszę.

• Nie poszła pani za modą?

– Nie mogłam. Do jodły trzeba mieć II-III klasę ziemi. Na IV też jeszcze urośnie. A ja mam V-VI, sam piasek. Ale moda na jodły już mija. Ludzie wracają do świerków pospolitych, do srebrnych.

• Jak długo rośnie takie drzewko?

– Pospolity 7-8 lat, srebrny 12.

• Duża jest pani plantacja?

– Nieduża, 13 hektarów. Rocznie ścinamy około 1500 drzewek. I przez dwa tygodnie sprzedajemy.

• Dużo pracy?

– Przez cały rok. Niby mamy wszystko ogrodzone, ale wszystkiego człowiek się dopilnuje. Łoś każdy płot położyć, w ciągu nocy potrafi obgryźć hektar choinek. Na jednej plantacji mieliśmy żeremie z bobrami. Wycięły nam 40 arów małych sadzonek. U nas przy Poleskim Parku Narodowym zboża też nie posiejesz, bo przyjdzie zwierzyna i zniszczy. Nie ma litości. A dziś, zanim się coś zacznie, to trzeba dobrze przeliczyć. Taka jest rzeczywistość.

• Co roku przyjeżdża pani do Lublina?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Od 18 lat. W tym roku powiedziałam: koniec, na Lublin nie ruszam. Ale mnie korciło. Mówię: chociaż jeden dzień, pomarznąć pojedę. Ja kocham handel.

• Co panią tu tak ciągnie?

– Klienci! Handlujemy tu przecież już kilkanaście lat. Z tym pogadam, z tamtym pogadam, chociaż raz w roku się spotkam.

• A ci nowi? Mają czas ze

sprzedawcą pogadać?

– Powiem pani tak: mam też choinki wokół domu, klient wcale nie musi daleko chodzić, by sobie drzewko wyciąć. I jeszcze mi się w tym roku nie zdarzyło, by ktoś poszedł na plantację.

Ludzie są tak zabiegani, tak zaganiani, że biorą to, co już wycięte. Interesują ich tylko

gotowce. Nawet taką reklamę utworzyłam „Choinki na miejscu dla zapędzonych”.

Czasy są zupełnie inne, nie ma o czym mówić.

• Jak kupię choinkę w doniczce, to jaka jest szansa, że się przyjmie po wysadzeniu do ogródka?

– Bardzo duża, ale nie możemy trzymać dwa tygodnie

w domu. Choinka zaklimatyzowana do ciepłego nie ma już szansy bytu w ogrodzie. Od razu po świętach trzeba wynieść, ale najpierw do pomieszczenia, gdzie się zahartuje. Bo jak dostanie szoku termicznego, to już po choince.

• Sprawdzony sposób, by drzewo długo stało?

– Trzeba ściąć z pnia korę i na stojak z wodą. Na początku choinka potra-

fi nawet litr wody wypić. Potem coraz mniej. Moja w tym roku stała aż do 8 marca, piękne. Aż mi było głupio przed turystami, bo agroturystykę prowadzę.

• Ma już pani turystów na święta?

– Telefonów było bardzo dużo, ale na święta nie bierzemy. Na sylwestra też nie. Jesteśmy przemęczeni, bo i choinki, i inna działalność, i mąż po ciężkiej operacji. Ja naprawdę muszę odpocząć.

• Co jeszcze pani robi?

– Sprzedaję na transmisjach ubrania. Wie pani, w internecie, na żywo. Dziś nie ma innego handlu, tylko transmisje. Czasy nas do tego zmusiły. Koronawirus, lockdown, kwarantanny. Tu nie wolno, tam nie wolno. I ludzie się przenieśli do internetu. Powiem pani, że ja sama też przestałam kupować w realu. Nawet dziś zamówiłam sobie nowy towar outletowy, też przez Internet. Bo nie ma kiedy do hurtowni pojechać. Trzy godziny prowadzę transmisję, potem mam dwie godziny na spakowanie dla każdej klientki, a rano robię wysyłki.

• Bardzo jest pani przedsiębiorcza.

– Takie życie.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

Ekspert TVP ekspertem od pamięci narodowej

AWANS Na briefingu prasowym, w otoczeniu obwieszonych biało-czerwonymi bombkami choinki, dyrektor IPN przedstawił nowego szefa lubelskiego oddziału instytutu. To miejski radny PiS i jeden z dyżurnych ekspertów „Wiadomości” TVP

Agnieszka Mazuś

To człowiek stąd, z Lublina. Doświadczony pedagog, historyk z naukowym dorobkiem, który ma też ambicje zarządzania – mówił prezes IPN Karol Nawrocki.

Od września (po odwołaniu Marcina Krzysztofika) lubelskim oddziałem IPN kierował Mateusz Kotecki. Teraz wraca do Warszawy. – Nakreślił mi kierunki, którymi oddział będzie szedł – powiedział, życząc powodzenia swojemu następcy i przekazując mu „światny zespół”.

Za czasów Koteckiego ten zespół nieco się uszczuplił. Pracę w IPN stracił dr Sławomir Poleszak, redaktor naczelny portalu ohistorie.eu, na którym ukazywały się teksty krytyczne wobec IPN. Nie pracuje tam już też inny historyk związany z tym portalem – dr hab. Sławomir Łukasiewicz.

Nie dostał zgody na łączenie pracy w IPN z pracą na KUL.

Taką zgodę dostanie za to nowy dyrektor Robert Derewenda – zapewnił wczoraj prezes Nawrocki. Dziennikarkę Gazety Wyborczej pytając o Łukasiewicza zbył stwierdzeniem, że „to prywatne sprawy instytutu”.

Derewenda dyrektorski gabinet zajmie 9 stycznia. Jakie ma plany? – Chciałbym przemawiać językiem młodych, za pośrednictwem komunikatorów, którymi się młodzi dziś posługują – mówił, podkreślając, że jest doświadczonym nauczycielem i historykiem, który „ma doby kontakt z mediami” i „nie należy do żadnej partii politycznej. – Chciałbym te moje talenty oddać IPN – deklaruje.

Po konferencji zapytałśmy go o pierwsze decyzje jako dyrektora. – Najpierw muszę nim zostać. I zapoznać się z instytutem – stwierdził.



Kim jest Robert Derewenda?

Ma 43 lata, pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego. Z wykształcenia historyk, specjalista od ruchów oazowych. Z historii Ruchu Światło-Życie pisał pracę magisterską i doktorat. W 2010 w krakowskim wydawnictwie wydał nawet książkę na ten temat, zresztą jedyną w swoim naukowym dorobku. Publikuje w takich czasopiśmie jak „Domowy kościół”, „Oaza”, „Wiecznik”.

Nowy dyrektor IPN (z lewej) jest wdowcem, ojcem dwójki dzieci, zawodnikiem amatorskich drużyn piłkarskich. Z prawej odchodzący szef Mateusz Kotecki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jest dyrektorem Instytutu im. Ks. Franciszka Blachnickiego, który swoją siedzibę ma

w Krośniku nad Dunajcem. Uczy historii i WOS w prywatnym LO w Lublinie. Na KUL, na stanowisku asystenta, uczy studentów archiwistyki, w tym semestrze prowadzi też zajęcia z dydaktyki historii i rynku usług archiwalnych.

Przeglądając jego naukowy dorobek na stronie internetowej KUL nie sposób zauważyć, że w 2018 roku jego kariera wyraźnie przyspiesza. Jeździ z odczytami (m.in. o Romanie Dmowskim), wygłasza referaty (najczęściej „Historia i patriotyzm we współczesnej szkole”), dostaje medal od Ligi Obrony Kraju i nagrodę od rektora KUL.

Regularnie gości w mediach o. Tadeusza Rydzyka. Jest też, obok innego lubelskiego radnego PiS Mieczysława Ryby, jednym z dyżurnych ekspertów „Wiadomości” TVP. Dzień przed ogłoszeniem jego nominacji na dyrektora lubelskiego oddziału IPN gości

w studiu „Wiadomości” gdzie dzieli się swoją wiedzą o stanie wojennym.

W 2018 r. Derewenda wystartował w wyborach do rady Miasta Lublin. Jego wynik wyborczy to 2 860 głosów. Na liście PiS był jedynką. Z pierwszego oświadczenia majątkowego w 2018 r., wynika, że rocznie zarabia 95 tys. zł (głównie z pracy na KUL, w LO i wynajmu mieszkania). Obecnie jego dochody wzrosły ponad dwa razy. W 2020 r. zarobił ponad 197 tys. zł.

W lutym br. gdy Przemysław Czernek, minister edukacji i nauki, powołał zespół ekspertów ds. podręczników do historii i WOS, Derewenda stanął na jego czele. – Za zbrodniami stali Niemcy, a nie naziści. A uczniowie powinni wiedzieć, że Lech Wałęsa był agentem SB – mówił wówczas na antenie TOK FM pytany o planowane zmiany w podręcznikach.

Za ferie najlepiej zapłacić bonem

PIENIĄDZE Tylko do końca marca – o ile termin nie zostanie przesunięty – będzie można płacić za wypoczynek dzieci i młodzieży bonami turystycznymi. A wartość jednego to 500 zł. W Lubelskiem na uruchomienie czeka ich jeszcze ponad 70 tysięcy

Agnieszka Kasperska

Bony miały być pomocą dla branży turystycznej, która utraciła znaczną część dochodów podczas epidemii. Można nimi płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne dla dzieci w całej Polsce. Świadczenie to 500 zł na dziecko do 18. roku życia i 1000 zł na dziecko z niepełnosprawnością.

– Mieszkańcy województwa lubelskiego uruchomili dotychczas 153,3 tys. z 223,5 tys. bonów turystycznych (czyli 69 proc.) i zrealizowali płatności na łączną kwotę 87,4 mln zł. Ponad 70 tys. bonów czeka nadal na uruchomienie – wylicza Małgorzata Korba, regionalny rzecznik ZUS w województwie lubelskim. To właśnie na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE) należy aktywować bon, za pomocą którego realizuje się płat-



Płatności bonem przyjmuje 28 tys. podmiotów w całej Polsce, w tym około 800 w województwie lubelskim. Aktualna lista i mapa obiektów turystycznych znajdują się na stronie bonturystyczny.polska.travel

ności: można to zrobić jednorazowo, można płacić wielokrotnie aż do wyczerpania jego kwoty.

Największe zainteresowanie bonami ZUS obserwował w wakacje. Czy w ferie będzie podobnie? – Nie liczymy na to – przyznaje Alicja Czarna, właścicielka Centrum Tury-

styki Wiejskiej z Księżpola. – W wakacje zrealizowaliśmy kilkanaście bonów. Na okres zimowy mamy tylko pojedyncze rezerwy. Wydaje mi się, że

realizowanie bonów turystycznych w naszym regionie nie cieszy się dużą popularnością.

Myślę, że na tym rozwiązaniu korzystają głównie przedsiębiorcy z bardziej popularnych turystycznie miejscowości, np. z Zakopanego.

Nieco więcej powodów do zadowolenia mają właściciele biur podróży. – Skupiamy się na organizacji wycieczek szkolnych. Od września do grudnia były one bardzo popularne. Zorganizowaliśmy wiele wyjazdów. Szacuję, że w każdej klasie około 1/3 wszystkich płatności realizowana była właśnie za po-

mocą bonu turystycznego – mówi Małgorzata Polska z Biura Podróży Wycieczka z Oleśnik (gmina Trawniki). – Okres zimowy nie cieszy się już popularnością. Nie mamy praktycznie żadnych zapytań. Dzieje się tak prawdopodobnie ze względu na sytuację epidemiczną.

Bonami można płacić do 31 marca przyszłego roku. – Do tej daty trzeba zrealizować transakcję, a sama usługa hotelarska lub impreza turystyczna opłaca bonem może odbyć się później – zaznacza Małgorzata Korba.

Wiele wskazuje jednak na to, że termin ten może zostać wydłużony. Trwają prace nad ustawą, która ma to umożliwić. Sejm zgodził się już na umożliwienie wykorzystania bonu do 30 września 2022 r. Pomysł poparły też komisje senackie. Teraz przepisowi przyrzeczy się prezydent.

Dzień dobry, zaatakowałem policjanta i się melduję

Sąd w Zamościu nie uwzględnił wniosku prokuratury o tymczasowe aresztowanie 32-latkę, który w Galerii Twierdza rzucił się z pięściami na funkcjonariusza. Uznał, że wystarczy poręczenie i dozór.

O zdarzeniu informowaliśmy wczoraj. Do awantury doszło po tym, jak mundurowi zauważyli rodzeństwo – kobietę i mężczyznę – bez założonych maseczek. Zwrócili im uwagę, aby zasłonili usta i nos. Mężczyzna co prawda założył maseczkę, którą dostał od ochroniarza sklepu, jednak zaraz potem w kierunku funkcjonariuszy poleciał wulgaryzmy. Na filmie z monitoringu widać, jak rodzeństwo widząc czekających przed sklepem mundurowych szybkim krokiem rusza w ich kierunku. Mężczyzna rzuca się na policjanta i próbuje uderzyć go w twarz.

Policjant upadł na bramkę antykra- dzieżową. W czasie interwencji mundurowy kilkakrotnie został uderzony w głowę. Ponieważ 32-latek nie chciał się uspokoić i w dalszym ciągu był agresywny, został użyty wobec niego paralizator – powiedziała Dziennikowi Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka zamojskiej policji.

32-latek i jego siostra zostali zatrzymani. Mężczyzna był już dwukrotnie notowany w policyjnych kartotekach za znieważenie funkcjonariusza. Dlatego prokurator wystąpił o areszt tymczasowy. Sąd Rejonowy w Zamościu uznał jednak, że wystarczy inne środki. Jak informuje Konrad Łaskiewicz, wiceprezes SR, mężczyzna do wigilii musi zapłacić 7 tys. zł poręczenia majątkowego. Ma również dozór policji z obowiązkiem zgłaszania się w komisariacie dwa razy w tygodniu oraz musi informować o zamiarze opuszczania miejsca zamieszkania na więcej niż 16 godzin. (KW)

Nie chcą takiej obwodnicy

SPRZECIW To ma być „droga życia” dla Nałęczowa. Ale nie wszyscy mieszkańcy podchodzą do inwestycji entuzjastycznie. – To pochopne działanie – mówi przedstawicielka stowarzyszenia, które przed sądem walczy o zmianę przebiegu trasy

Tomasz Maciuszczak

Bez tej inwestycji Nałęczów może stracić status uzdrowiska. W ubiegłym tygodniu podpisano umowę na realizację pierwszego etapu obwodnicy miasta. Nieco ponad pięciokilometrowy odcinek ma rozpoczynać się od nowego ronda między Sadurkami i Bochoćnicą-Kolonią. Dalej pobiegnie kilkusetmetrową estakadą nad doliną Bochoćniczanki i zakończy się w miejscowości Drzewce. Budowa ma ruszyć w styczniu przyszłego roku i potrwać 2,5 roku. Docelowo problemy komunikacyjne Nałęczowa ma rozwiązać oddanie do użytku całej obwodnicy. Drugi etap ma być gotowy do 2025 roku.

„Przedwczesne i ryzykowne”

Ale nie wszyscy są zadowoleni z proponowanego przebiegu trasy. Przeciwno niemu protestuje Pacyfistyczne Stowarzyszenie Wolnej Myśli. Zdaniem ekologów obwodnica będzie przebiegać zbyt blisko centrum Nałęczowa i w efekcie stanie się jedną z ulic kurortu. Może też zaszkodzić środowisku: może dojść do wysuszenia łąk warunkujących uzdrowiskowy klimat.

Kilka miesięcy temu stowarzyszenie wygrało prawomocnie sprawę dotyczącą odmowy dopuszczenia go do postępowań wodno-prawnych w sprawie przebiegu drogi. – Znaczy to, że decyzja wodno-prawna nie jest ostateczna. Nie ma zatem decyzji upoważniających do wydania decyzji budowlanej – mówi Dziennikowi prof. Maria Szyszkowska, mieszkająca w Drzewcach prezes stowarzyszenia, była senator i członkini Trybunału Stanu. I dodaje, że zaskarżone zostało także postanowienie o wydaniu wspomnianej zgody na budowę.

– Minister rozpoznaje to odwołanie. Już drugi raz przedłużył termin na jego rozpoznanie. Wskazuje to na duże nawarstwienie problemów prawnych w tej sprawie. W tym stanie rzeczy jakiegokolwiek wyłanianie wykonawcy było przedwczesne i ryzykowne, narażając fundusze publiczne na straty – twierdzi prof. Szyszkowska.

Nie widzą przeciwwskazań

Tymczasem, jak informuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, „nie ma przeciwwskazań do realiza-

cji tego zadania”. – Żadna z decyzji, które pozwalają na rozpoczęcie robót budowlanych przez wykonawcę, nie została uchylona ani wstrzymana, więc ich moc prawna obowiązuje – utrzymuje rzecznik ZDW Kamil Jakubowski. I dodaje, że wydane przez wojewodę lubelskiego pozwolenie na budowę ma rygor natychmiastowej wykonalności.

Drogowcy przekonują też, że w przygotowanym przez przyrodników raporcie środowiskowym nie wskazano zastrzeżeń do zaproponowanego przebiegu trasy. – Nieprawdą jest, że zaprojektowana obwodnica Nałęczowa będzie kolejną z ulic tego uzdrowiskowego miasteczka. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, jak będzie ona wyglądała w całości, a nie tylko na jej pięciokilometrowy fragment, na którego budowę została podpisana umowa. Zobaczymy wówczas, że ruch tranzytowy zostanie wyniesiony poza Nałęczów, dzięki czemu znacząco poprawi się stan powietrza w tym mieście – twierdzi Jakubowski.

Budowa pierwszego etapu obwodnicy ma kosztować 123,4 mln zł.

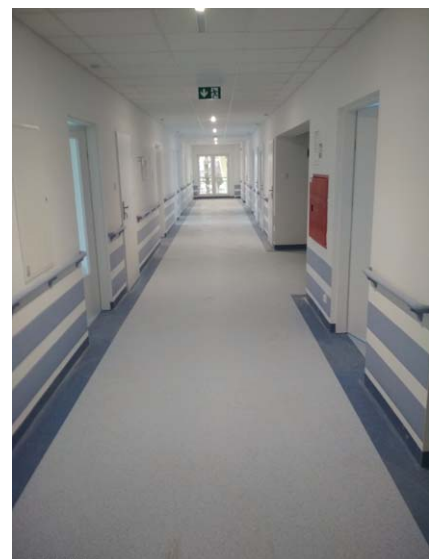
ROZBUDOWA SZPITALA W PARCZEWIE

Szpital w Parczewie zmienia swój wygląd. Trwa jego modernizacja, powstało już nowe skrzydło. Inwestycja jest realizowana w ramach projektu pn. „Modernizacja budynku głównego SP ZOZ w Parczewie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura Społeczna, Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia.”

Głównym celem projektu jest zwiększenie dostępności do wysokiej jakości usług zdrowotnych realizowanych w SPZOZ w Parczewie.

Na trzech kondygnacjach w nowym skrzydle budynku, który jest połączony z budynkiem Głównym docelowo będą mieściły się oddziały szpitalne wraz z zapleczem diagnostyczno-zabiegowym. Nastąpi także zakup sprzętu medycznego.

- Kwota dofinansowania w ramach RPO Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura Społeczna, Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia.” **6 437 781,57 zł**
- wartość inwestycji wynosi **9 034 569,72 zł**
- Udział Własny Inwestora: **2 596 788,15 zł**





FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Krzyże Wolności i Solidarności dla działaczy opozycji

We wtorek w Muzeum Narodowym w Lublinie, odbyła się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności dla działaczy opozycji niepod-

ległościowej z lat 1956-1989. – Krzyże Wolności i Solidarności są skierowane dla bohaterów naszej wolności, są podziękowaniem i szacunkiem jaki Rzeczpospolita Polska, Instytut

Pamięci Narodowej może okazać bohaterom. To są ludzie z drugiego szeregu Solidarności, którzy podjęli decyzję w latach 80-tych tracąc możliwość na karierę zawodową. Rozbito im życie prywat-

ne poprzez represje, wyroki więzienia. Dlatego dziś Państwo Polskie chce w symboliczny sposób właśnie Krzyżem Wolności i Solidarności podziękować – mówi prezes IPN dr Karol Nawrocki.

Krzyżem Wolności i Solidarności zostało odznaczonych 22 osoby w tym 2 pośmiertnie. – Jestem dumny i bardzo mi miło otrzymać to odznaczenie z rąk prezesa IPN. Jednocześnie zobowiązuje się propa-

gować te wartości i pamięć zarówno dotycząca strajku, jak również treści związanych z dziejami naszej ojczyzny – mówi Krzysztof Szabelski, który reprezentował odznaczonych.

PEEM

Rodzinie

Zmarłego

**Krzysztofa
ŁUKASIKA**

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia składają

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

n770

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

**Mirosławy
JAKIMIŃSKIEJ**

wieloletniego pracownika
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Wojewoda Lubelski
Dyrektor Generalny
oraz koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

n767

Dnia 12 grudnia 2021 r. zmarł,
przeżywszy 74 lata



**Tadeusz
SOLARSKI**

Doktor Nauk Technicznych

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie
w dniu 17 grudnia 2021 r. (piątek) o godz. 10.00
po którym nastąpi odprowadzenie
Drogiemu nam Zmarłego do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku i żałobie
Rodzina

n769

Autobusy pojedą rzadziej

KOMUNIKACJA Do 7 stycznia mają obowiązywać okrojone rozkłady jazdy. Zmiany mają wejść w życie w najbliższy poniedziałek. „Do odwołania” z ulic Lublina znikną linie nocne. Nie będzie za to limitów pasażerów ani zakazu wsiadania pierwszymi drzwiami

Dominik Smaga

Dlaczego urzędnicy od transportu znowu obcinają rozkłady?

– Z uwagi na zmniejszenie popytu na komunikację miejską w okresie okołoswiątecznym i noworocznym, a ponadto ze względu na zapowiedź wprowadzenia zdalnego trybu nauczania w szkołach – odpowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Odchudzone zostały przede wszystkim rozkłady jazdy w dni powszednie.

Stojąc na przystanku trzeba będzie pominąć wzrokiem tabelkę z napisem „dzień powszedni, rok szkolny” i poszukać niżej tabelki „dzień specjalny”.



FOT. M. KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Najważniejsze linie nie będą już kursować cztery razy na godzinę. – Główne linie komunikacyjne, takie jak 17, 26, 31, 57, 150, 151, 158 i 159 będą kursowały w dzień powszedni co 20 minut – zapowiada Fisz.

Co jeszcze czeka pasażerów? Rządziej będą jeździły linie • 4 • 11 • 12 • 13 • 16 • 19, a pasażerowie z Zawieprzyc, Jawidza, Bystrzycy, Sobiano- wic, Łysakowa i Pliszczyna oraz lubelskiej dzielnicy Haj- dów-Zadębie nie zobaczą

rano na przystanku autobu- su z numerem 922.

Zmienia się również go- dziny odjazdów linii 40. Jej rozkład ma być bardziej do- pasowany do kursów linii 15, która też łączy Wrotków ze śródmieściem.

Z lubelskich ulic znikną autobusy nocnych linii • N1 • N2 • N3, które i tak kursowały tylko w weekendy.

– Komunikacja nocna zostaje zawieszona do od- wołania, z wyjątkiem nocy sylwestrowej, gdy linie N1, N2 i N3 będą kursować co 30

minut według specjalnego rozkładu jazdy – informuje rzeczniczka ZTM.

Wbrew wcześniejszym za- powiedziom nie zostaną dziś wprowadzone limity pasa- żerów w transporcie zbioro- wym. Rząd wycofał się z tego zamiaru.

– W związku z powyższym w autobusach i trolejbusach w dalszym ciągu obowią- zuje 100 proc. napełnienia. W ślad za tą decyzją i bra- kiem ograniczeń w zakre- sie limitów wstrzymujemy zapowiadane utworzenie stref buforowych w po- jazdach lubelskiej komunikacji miejskiej – informuje Fisz. Oznacza to, że pasażerowie wciąż mogą wsiadać i wysia- dać z autobusów i trolejbu- sów pierwszymi drzwiami. Jak długo? – W tym zakresie będziemy podejmować sto- sowne decyzje, adekwatnie do bieżącej sytuacji.

Dar Serca za Dar Serca

POMOC Płyty od artystów, obrazy, książki w zamian za olej, ryż, konserwy czy słodycze. Dzisiaj w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie odbędzie się tradycyjna niecodzienna „aukcja” przedmiotów „Dar Serca za Dar Serca”

Inicjatywa odbywa się w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą.

W związku z obowiązującymi obostrzeniami sanitarnymi i limitami wstęp na Salę Błękitną LUW, gdzie odbędzie się „aukcja” będzie możliwy wyłącznie za potwierdzeniem obecności u organizatorów. – Osoby chętne do wzięcia udziału w tej wyjątkowej, niepieniężnej licytacji mogą jeszcze do nas dzwonić aby zgłosić swój

udział – zachęca Ewa Dados, pomysłodawczyni akcji PZDP, dziennikarka Polskiego Radia Lublin.

Zgłoszenia są przyjmowane pod bezpłatnym nume- rem infolinii 800-600-650.

Wydarzenie w urzędzie wojewódzkim rozpocznie się o godz. 15. „Będą z nami, jak zawsze, dedykując dar talentu, Przyjaciele Artysty – Dariusz Tokarzewski, Mariusz Matera i Łukasz Jemioła” – zapowiada w informa- cji na stronie internetowej pdpz.pl Ewa Dados.

Współorganizatorami akcji PDPZ są Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Caritas Archidiecezji Lubelskiej, Bractwo św. Brata Alberta, Polski Czerwony Krzyż i Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie.

Zebrane podczas akcji dary trafią do osób potrze- bujących jeszcze przed Świę- tami Bożego Narodzenia. W tym roku akcja przebiega w nieco zmienionych, pan- demicznych warunkach. Nie było bowiem wielkiej ulic- nej zbiórki darów. Zbiórki

żywności długoterminowej, słodyczy, środków czysto- ści, zabawek a także nowej, fabrycznie zapakowanej odzieży prowadzą przede wszystkim poszczególne sztaby akcji działające m.in. w szkołach i parafiach.

Akcja PDPZ (organizowa- na od 1993 roku) odbywa się nie tylko w województwie lubelskim, sztaby powstały także w innych regionach kraju m.in. na Mazowszu, Podkarpaciu i na terenie wo- jewództwa świętokrzyskie- go.

(AA)

Drugie podejście do osiedla przy torach

DECYZJA Blisko 300 mieszkań zamierza zbudować przy ul. Gospodarczej firma, która wczoraj dostała od Urzędu Miasta korzystną decyzję środowiskową dla swej inwestycji. Z tym dokumentem może prosić radnych o zgodę na budowę w trybie „lex deweloper”

Dominik Smaga

Cztery bloki mieszkalne, mające od pięciu do dziewięciu pięter, miałyby stanąć między ul. Gospodarczą a linią kolejową. Inwestor – jest nim spółka BIK z Jasła – chce wybudować osiedle na zdegradowanym terenie po wytwórni prefabrykatów. Nieruchomość nie jest przeznaczona pod budowę mieszkań, bo obowiązujący plan zagospodarowania wyznacza tu strefę „aktywności gospodarczej”. Aby ominąć to ograniczenie firma BIK chce skorzystać ze specustawy „lex deweloper”.

Na wniosek tej spółki Urząd Miasta wydał wczoraj decyzję środowiskową. Potwierdza ona, że utworzenie tu osiedla nie zaszkodzi przyrodzie. Urząd stwierdził wręcz, że nie trzeba w tym przypadku przeprowadzać oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Do tego samego wniosku doszła wcześniej Regionalna Dy-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rekcja Ochrony Środowiska, sanepid oraz Wody Polskie.

Z wczorajszej decyzji i jej załącznika wynika, że osiedle miałyby zająć ponad 21 tys. mkw. Miałyby się tu zmieścić **289 MIESZKAŃ, 15 LOKALI USŁUGOWYCH**

w parterach bloków i **496 MIEJSC PARKINGOWYCH** (w podziemiach bloków i obok budynków). Ze wspomnianych 21 tys. mkw. inwestor miałby zabudować ponad 6,3 tys. mkw. a utwardzić kolejnych 7,1 tys. mkw. terenu.

– Realizacja inwestycji związana będzie z wycinką drzew, głównie owocowych, oraz krzewów – czytamy w decyzji, którą podpisała Blanka Rdest-Dudak, wiceszefowa miejskiego Wydziału Ochrony Środowiska. – Nie

stwierdzono występowania rzadkich, chronionych i zagrożonych gatunków roślin.

Urząd stwierdza też że „teren przedsięwzięcia może stanowić siedlisko lub miejsce schronienia lub żerowania zwierząt”, dlatego

wycinka drzew będzie mogła być prowadzona między połową października a końcem lutego.

Pozostałe miesiące to okres lęgowy ptaków, ale teoretycznie także wtedy inwestor będzie mógł prowadzić wycinki.

– Usunięcie drzew w trakcie sezonu lęgowego będzie możliwe po przeprowadzeniu ich oględzin przez ornitologa i stwierdzeniu braku gniazdowania ptaków – zastrzeżono w decyzji. Dokument nie określa liczby drzew do wycięcia. Mówi za to, że planowane jest posadzenie „około 85 szt. kilku-letnich drzew”.

Mając decyzję środowiskową spółka BIK może prosić Radę Miasta o zgodę na budowę mieszkań w trybie specustawy „lex deweloper”. O inwestycji planowanej przez dewelopera pochylnie wypowiadał się kilka dni temu prezydent Krzysztof Żuk, który na spotkaniu z mieszkańcami Kalinowszczyzny i Tatar mówił, że zabudowa tego terenu może być „impulsem do zmian”.

Radni nie są zobowiązani do tego, by zgadzać się na zbudowanie tu bloków.

Raz już zresztą odmówili.

Było to w zeszłym roku, gdy firma zgłosiła się z wnioskiem zakładającym budowę 388 mieszkań. Zastrzeżenia radnych budziła m.in. odległość między planowanymi blokami a linią kolejową. Inwestor został odprawiony z kwitkiem. – Dzięki dosyć wnikliwej dyskusji Rady Miasta właściciel tego terenu przygotował zdecydowanie lepszą koncepcję – ocenił Żuk.

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
miesięczna

44zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
kwartalna

125zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

30 zł



E.Leclerc
LUBLIN

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

prenumerata
półroczna

230zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

50 zł



do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna

440zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Nagrody można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 grudnia 2021 r.

Wiele zapowiedzi i niewiele kursów

KOMUNIKACJA W poniedziałek na ulice wyjedzie nowa linia autobusowa 46, obiecywana jako szybkie połączenie Czechowa z Czubami. Przejazd potrwa krócej, ale rozkład jazdy będzie mizerny: zaledwie 10 kursów dziennie na Czechów oraz 8 kursów powrotnych



Wczoraj na ul. Poniatowskiego szykowano nowy przystanek dla linii 46. Nie będzie na nim zadaszenia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Trasa linii 46 ma się zacząć na zbudowanej niedawno pętli Węglin-Wróbla i będzie biegła przez al. Kraśnicką, ul. Jana Pawła II, Filaretów, Sowińskiego, Poniatowskiego, al. Smorawińskiego al. Kompozytorów Polskich, ul. Elsnera i Choiny do pętli Choiny.

Krótsze przejazdy

Nowa linia – jak zapowiadano – rzeczywiście zapewni szybszy przejazd między północną a południową częścią miasta.

Odczują to choćby osoby jadące z Czechowa w rejon ul. Zana.

Dziś przejazd z ul. Paderewskiego do ZUS linią 26 zajmuje rano pół godziny (porównywalnie z linią 42), zaś linii 46 zajmie to tylko 19 minut.

Dla mieszkańców okolic ul. Gęsiej czy Jaspisowej będzie to dodatkowe połączenie w kierunku miasteczka akademickiego i śródmieścia. Dojazd linią 46 z ul. Gęsiej w rejon KUL potrwa krócej niż linią 57, czy „wycieczkowymi” liniami 26 i 150.

Dodatkowe przystanki

Na potrzeby nowej linii wyznaczone będą dodatkowe przystanki. Autobusy jadące w stronę Czechowa staną na początku ul. Poniatowskiego (tuż za skrzyżowaniem z Al. Raclawickimi). Wczoraj trwały tu prace przy urządzeniu przystanku (bez wiaty).

Autobusy jadące w stronę Węglina staną na ul. Poniatowskiego (za skrzyżowaniem z ul. Popiełuszki) i na początku ul. Sowińskiego (tuż za skrzyżowaniem z Al. Raclawickimi). Z nowego przystanku na Sowińskiego (też bez wiaty) nie będą korzystały linie 26, 31 i 150.

Mało kursów, małe pojazdy

Reszta szczegółów wygląda gorzej. Linia 46 ma jeździć wyłącz-

nie w dni powszednie i to tylko od godz. 7 do 10 oraz od godz. 14 do 17, na dodatek będzie obsługiwana wyłącznie krótkimi autobusami (elektrycznymi) i to dość rzadko.

– Częstotliwość linii w początkowej fazie jej uruchomienia będzie wynosić 40 minut – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Odjazdy z pętli Węglin-Wróbla zaplanowano na godz. ● 6.50 ● 7.31 ● 8.11 ● 8.52 ● 9.32 ● 14.12 ● 14.52 ● 15.32 ● 16.12 ● 16.57.

Odjazdy z pętli Choiny zaplanowano na godz. ● 7.03 ● 7.43 ● 8.24 ● 9.04 ● 14.24 ● 15.05 ● 15.45 ● 16.25.

Czy tak już zostanie?

Zarząd Transportu Miejskiego twierdzi, że rozkład jest poparty analizami.

– Największe potoki pasażerskie w relacji Czubów-Czechów wykazano w okresach szczytowych. Stąd też w pierwszym etapie chcemy, aby zapewnienie obsługi komunikacyjnej nową relacją odbywało się w godzinach porannego i popołudniowego szczytu – stwierdza Monika Fisz. – Będziemy obserwować rozwój tej linii, a ma ona wszelkie predyspozycje, aby stać się w przyszłości tzw. kręgosłupem komunikacyjnym miasta, czyli jedną z głównych linii.

Odpowiedzą za katastrofę

Z SĄDU Dwie osoby zostały oskarżone w związku z zawaleniem się części kamienicy przy Lubartowskiej 45. To współwłaściciel budynku oraz szef firmy budowlanej, która prowadziła roboty w jednym z lokali. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności

Dominik Smaga

Było wczesne popołudnie, 24 maja 2017 roku, gdy w **KAMIENICY** rozległ się huk. W części budynku stojącej wzdłuż ul. Nowy Plac Targowy zawaliły się stropy od góry do samego parteru.

Pod gruzami uwięziony został mężczyzna, który w chwili katastrofy znajdował się na drugim piętrze. Przeżył. Jego stan lekarze określali jako dość dobry. Sprowadzone z Warszawy ekipy z psami tropiącymi nie znalazły więcej poszkodowanych. Środkową część kamienicy rozebrano.

Już wtedy podejrzewano, że katastrofa mogła mieć związek z pracami budowlanymi w jednym ze sklepów na parterze. Nie były one zgłoszone Urzędowi Miasta.

– Czegoś takiego w Wy-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dziale Architektury nie ma – mówił dzień po zdarzeniu Henryk Łacek, dyrektor miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych,

mającego 37 proc. udziałów w budynku.

Remont sklepu na parterze zlecił prywatny współwłaściciel budynku.

– Musieliśmy przerwać pracę w lokalu na parterze, bo gdy zdjęliśmy podwieszany sufit, okazało się, że strop jest wygięty – mówił Michał

K. Prokuratura uznała, że to właśnie on jest odpowiedzialny za katastrofę. O to samo oskarżyła Andrzeja B., właściciela firmy prowadzącej roboty budowlane.

– Obaj oskarżeni mają jeden, wspólny zarzut: Od lutego do maja 2017 r. sprowadzili bezpośrednie niebezpieczeństwo zawalenia się kamienicy – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

– Michał K. bez uprzedniego zgłoszenia właściwemu organowi zlecił firmie Andrzeja B. wykonanie prac remontowych w lokalu na parterze i w trakcie tych prac doszło do zniszczenia wewnętrznej ściany nośnej. To z kolei spowodowało utratę stateczności ściany i skutkowało nieumyślnym spowodowaniem zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmia-

rach, czyli zawalenia się tej kamienicy. Na skutek tego jedna osoba doznała obrażeń ciała – opisuje rzeczniczka prokuratury. – Ponieważ jest to działanie nieumyślne, czyn jest zagrożony karą pozbawienia wolności do pięciu lat.

Obaj oskarżeni, jak informują śledczy, nie przyznali się do winy. – Ich wyjaśnienia zmierzały w zasadzie do tego, że robili wszystko we właściwy sposób – mówi Kępka. Teraz oceni to Sąd Rejonowy Lublin-Zachód, do którego skierowany został akt oskarżenia przeciw obydwo mężczyznom. – Czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy.

Do dziś nie odbudowano rozebranej części kamienicy. W sądzie toczy się sprawa o zniesienie współwłasności budynku i przypisanie poszczególnym właścicielom konkretnych lokali.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Choinka już gotowa

TRADYCJA Jak co rok mieszkańcy os. Mickiewicza ubierali wspólnie osiedlową choinkę na placu z fontanną. Drzewka nie trzeba było ani ścinać, ani przywozić, bo po prostu tu rośnie. Po przystrojeniu drzewka mieszkańcy i ich dzieci bawili się na imprezie na pobliskim placu zabaw „z rakieta”.

(DRS)

Świąteczne paczki dla seniorów

POMOC Ta akcja to był świetny pomysł – cieszy się Teresa Czechowska z Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym „Agape” w Lublinie, inicjatorka Świątecznej Pomocy dla Seniorów. – W pomoc w przygotowanie paczek dla podopiecznych naszego stowarzyszenia włączyło się wiele osób. Za co im bardzo dziękuję

Organizowanej w mieście akcji pomocowej pisaliśmy w drugiej połowie listopada, zachęcając do wsparcia tej inicjatywy.

– Jak rozmawiałam z seniorami to nie wierzyli, że dostaną świąteczną paczkę – przyznaje inicjatorka akcji, wieloletnia pracownica pomocy społecznej, od 10 lat współpracująca z „Agape”, z którego odchodzi wraz z końcem roku.

Marzeniem pani Teresy na pożegnanie była właśnie pomoc osobom starszym, schorowanym, o bardzo niskich dochodach. I to się udało. Wspólnie z darczyńcami – w tym swoimi współpracownikami, przyjaciółmi i członkami rodziny – pani Teresie udało się przygotować świąteczne prezenty.



– Postawiłam na dobrej jakości polskie produkty – mówi Teresa Czechowska.

W sumie zostanie obdarowanych 30 osób, nie tylko z Lublina, ale też z sześciu

fili stowarzyszenia w innych miastach regionu. W paczkach znajdą się zarówno

W ramach akcji Świątecznej Pomocy dla Seniorów, której inicjatorką jest Teresa Czechowska (na zdjęciu), zostanie obdarowanych 30 osób z Lublina i sześciu filii stowarzyszenia w innych miastach regionu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

produkty spożywcze – m.in. kawa, herbata, barszcz czerwony, śledzie, majonez, ciwka, miód i słodycze, ale też produkty kosmetyczne.

– Zanim zaczęłam robić zakupy to przepytalam seniorów, co chcieliby dostać. Proszę sobie wyobrazić, że jedna z pań powiedziała, że już nie pamięta kiedy jadła prawdziwe masło – relacjonuje pani Teresa.

Oprócz produktów spożywczych i kosmetycznych, do świątecznej paczki będzie dołączony także kwiat

– gwiazda betlejemka i laurki – 30 czerwonych serduszek z życzeniami, które własnoręcznie wykonała kilkuletnia dziewczynka, także pomagająca pani Teresie w przygotowaniu niespodzianki dla seniorów.

– Jestem naprawdę prześliczna – mówi wzruszona pani Teresa. – Nie miałam żadnych problemów ze skompletowaniem produktów do paczek ani zebraniem pieniędzy na ich zakup. Nikt do kogo się zwróciłam o pomoc mi nie odmówił. Bardzo za to dziękuję.

Wśród ofiarodawców są też Czytelnicy Dziennika Wschodniego. Ze względu na pandemię koronawirusa i obostrzenia sanitarne świąteczne paczki będą dostarczane do domów seniorów.

(AA)

Puławy się wyludniają

DEMOGRAFIA W tym roku zmarło blisko 720 mieszkańców miasta. Choć do końca roku zostało pół miesiąca, wynik jest już wyraźnie wyższy, niż w całym roku 2020. Na domiar złego w tym samym czasie rodzi się dwukrotnie mniej dzieci

Demograficzne problemy Puław są coraz poważniejsze. Starzejąca się społeczność, w którą uderzyła pandemia koronawirusa oraz niska dzietność populacji – takie połączenie oznacza jedno: spadek liczby mieszkańców.

Do 14 grudnia zmarło 719 osób zamieszkujących Puławę, a urodziło się zaledwie 310. Na domiar złego w tym samym czasie wyjechało z miasta więcej osób, niż się do niego wprowadziło. Obecnie, jeśli przyjmiemy zameldowanych, stolicę powiatu puławskiego zamieszkuje zaledwie **45 164** obywateli. Pod koniec roku 2019, ostatnim przed pandemią, było ich **46 580**. Spadek wynosi więc ponad 1,4 tysiąca obywateli. To tak, jakby zniknął cały Markuszów. Tylko w ciągu kończącego się roku, w niecałe 12 miesięcy, liczba puławian zmniejszyła się o ponad 800 osób. Nawet rok 2020, kiedy wybuchła pandemia, charakteryzował się łagodniejszymi danymi. Wówczas w ciągu 12



FOT. RS/ARCHIWUM

miesiący zmarło 621 osób, o 16 proc. mniej, niż zanotowano do połowy grudnia 2021. Odpływ mieszkańców mógłby hamować przyrost naturalny, ale tak się nie dzieje. Jeszcze w roku 2019 na świat w puławskich rodzinach przyszło **375** dzieci. Rok później już **310**. W tym roku wynik ten prawdopodobnie będzie nieznacznie wyższy. To zdecydo-

wanie za mało, by wypełnić demograficzną lukę. Niestety, wygląda na to, że w roku 2022, po raz pierwszy od ponad 40 lat, liczba puławian spadnie poniżej 45 tysięcy. Ostatni raz takie wyniki miasto notowało na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku. Dla porównania: w szczycie, czyli roku 1995 Puławy zamieszkiwało ponad 54,2 tysiące osób.

RADOSŁAW SZCZĘĆCH

Sąd czeka na powiększenie

PUŁAWY Radzyń Podlaski, Nisko, Sochaczew, Toruń, Opole Lubelskie – to miasta, które doczekały się budowy nowych gmachów sądów rejonowych. W kolejce chętnych do rozbudowy swojej siedziby znajdują się także Puławy

Obiekt z ul. Lubelskiej z trudnością mieści obecnie zarówno rejonowy sąd, jak i prokuraturę. Według planów, ta druga instytucja docelowo ma przejąć niemal cały budynek, zostawiając jedynie parter, w którym znajdują się sale obrad. Sąd przeprowadziłby się natomiast do nowego skrzydła, które urosłoby na działce po jego wschodniej stronie – na miejscu obecnego parkingu. Nowy budynek miałby oferować znacznie bardziej komfortowe warunki pracy, większą przestrzeń, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, a także podział na część ogólnodostępną oraz tylko dla pracowników. W grę miałyby wchodzić także klimatyzowane sale rozpraw, energooszczędne oświetlenie, rozbudowana czytelnia akt, specjalne wejście dla konwojowanych zatrzymanych itp. Taka zmiana dla Puław przyniosłaby nie

tylko poprawę warunków pracy, ale także oszczędności. Nowe skrzydło umożliwiłoby koncentrację sądu pod jednym adresem, czyli likwidację jego filii z al. Partyzantów.

Niewykluczone, że przetarg zostanie ogłoszony już w przyszłym roku.

– Mam nadzieję, że tak się stanie – przyznaje Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach. – Wszyscy bardzo życzylibyśmy sobie tego, żeby ta inwestycja rozpoczęła się jak najszybciej – dodaje Iwona Wójcik, dyrektor puławskiego sądu. – Musimy jednak uzbroić się w cierpliwość. To jest zadanie, na które nie mamy wpływu. Zajmuje się tym jednostka nadrzędna, jaką jest Sąd Apelacyjny w Lublinie oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. **RS**

Kłusownicy przyłapani nad Wisłą

PULAWY Dwóch mieszkańców gminy wiejskiej Puławy w poniedziałek kłusowało nad Wisłą w okolicach Gołębia używając tzw. Szarpaka: narzędzia, które głęboko kaleczy łwione ryby. Mężczyźni odpowiadają za złamanie ustawy o rybactwie. Grozi im grzywna, a nawet więzienie.

Mężczyźni łowili niezależnie od siebie używając najbardziej barbarzyńskiej metody połowy, czyli szar-

paka. To rodzaj ostrej kotwicy, którą wędkarz zarzuca, a następnie ściąga raniąc wszystkie ryby, jakie napotka na swojej drodze. Kaleczenie w ten sposób są nawet te ryby, których nie uda się odłowić.

Na gorącym uczynku przyłapała ich Państwowa Straż Rybna oraz funkcjonariusze policji wyspecjalizowani w walce z przestępczością gospodarczą.

Okazało się, że obydwaj

są mieszkańcami gminy wiejskiej Puławy. Znalezione przy nich narzędzia kłusownicze oraz foliowe torby i wiadra, w których znajdowały się pokaleczone ryby, m.in. klenie, krąpy i świnki. Jak ustalono, jeden z zatrzymanych złowione ryby dobijał na miejsce uderzając nimi o kamień. Łup chował do zakamuflowanej w krzakach torby. 63 i 67 latek tego dnia złowili nielegalnie 11 kilogramów ryb. Wszystkie zostały

skonfiskowane, a następnie przekazane Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu.

Mężczyźni stracili także narzędzia, wędkę, sieci i wspomniane szarpaki. Prosto znad Wisły trafili do aresztu, gdzie zostali przesłuchani. Postawiono im zarzut złamania ustawy o rybactwie śródlądowym. Jak mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji, grozi im do 2 lat więzienia oraz grzywna.

RS



FOT. POLICJA

Wolne terminy na szczepienia są, ale nie każdy je widzi

PANDEMIA W puławskim SP ZOZ do końca roku zostały tylko pojedyncze wolne terminy na szczepienia. Łatwiej i szybciej zapiszemy się na zastrzyk w przychodniach prywatnych, szczególnie tych położonych poza Puławami. Żeby to zrobić, najwygodniej użyć internetowego konta pacjenta

Radosław Szczęch

O problemach ze szczepieniami pisaliśmy już na początku grudnia, ale niestety nie ustały. Pacjenci nadal mają kłopoty, żeby się zapisać.

– Od dłuższego czasu nie ma żadnych terminów na trzecią dawkę, a telefon ZOZ Puławy to 3 godziny oczekiwania bez gwarancji odebrania. Jest gorzej, niż wiosną – pisze do nas jedna z zaniepokojonych Czytelniczek.

Akcja szczepieniowa w powiecie puławskim ma dwa oblicza. To pierwsze jest pozytywne. Dzwoniąc na rejestrację telefoniczną na przykład SP ZOZ w godzinach popołudniowych, na szczepienie można zapisać się niemal bez kolejki.

Jeszcze łatwiej zarezerwować termin korzystając ze strony pacjent.eregistracja. Do wyboru mamy dwie drogi: podając PESEL, nazwisko i numer telefonu lub poprzez profil zaufany; autoryzowany np. bankowością internetową.

Według systemu i stanu na wtorkowe popołudnie, zapisać moglibyśmy się już na następny dzień

– Pfizerem w przychodni przy Tysiąclecia w Puławach.



Podczas „białej soboty” zorganizowanej w przychodni przy al. Partyzantów w Puławach zaszczepiono 580 osób; niemal trzykrotnie więcej, niż w zwykły dzień. Szczepienia będą prowadzone także przy Bema: w najbliższą niedzielę, 19 grudnia

FOT. SP ZOZ

Kolejne dni to wolne terminy zgłaszane przez przychodnie w Zwoleniu i Gniewoszowie. W piątek preparatem J&J moglibyśmy zaszczepić się w Janowcu, a Pfizerem w Nałęczowie. Dawkę tej samej firmy otrzymalibyśmy także w puławskim szpitalu, który w niedzielę otworzy swój punkt przy Bema. Jak zatem widać, czas oczekiwania nie musi być długi.

Problem w tym, że nie każdy posiada dostęp do in-

ternetu i potrafi zarejestrować się online. Dlatego zwłaszcza starsze osoby próbują zapisać się na szczepienia telefonicznie. I tutaj pojawia się drugie, gorsze oblicze szczepionowej akcji. Większość wybiera godzinę poranne, kiedy czas oczekiwania na połączenie jest najdłuższy. Poza tym cyfrowa centrala puławskiego SP ZOZ-u nie działa tak, jak powinna.

– Pacjenci, którzy dzwonili na numer przychodni przy

Partyzantów musieli czekać dłużej od tych, którzy wybierali numery pozostałych przychodni.

System z nieznanymi powodów lokował tych drugich od razu na górze listy. Tak być nie powinno i pracujemy już nad rozwiązaniem tego problemu

– mówi Magdalena Broniek, koordynator rejestracji w puławskim SP ZOZ.

To o tyle ważne, że przychodnia przy al. Partyzantów jest jak dotąd jedynym POZ-em, w którym fizycznie wykonuje się szczepienia. Tam również mieści się call center całej rejestracji SP ZOZ, a jednocześnie to właśnie tam czas oczekiwania był najdłuższy.

Jak sugerują sami pracownicy SP ZOZ, najwy-

godniej dodzwonić się można w godzinach popołudniowych, kiedy telefony rejestracji szczepień niemal milczą (zwłaszcza w godzinach 12-15).

Kolejny problem jest taki, że dzwoniący otrzymują propozycję wolnych terminów tylko w danym zakładzie. Przykładowo: puławski SP ZOZ „nie widzi” wolnych slotów w przychodniach prywatnych, czy ośrodkach zdrowia działających poza miastem i vice versa. Dlatego osoby dzwoniące muszą czekać na swoją kolej dłużej – nawet kilka tygodni – od tych, którzy szukają terminów w internecie i są w stanie dojechać poza miasto.

Z danych, jakimi dysponują placówki zdrowia wynika jednocześnie, że liczba zainteresowanych preparatami przeszła rosnąć. Na przykład 2 stycznia przy Partyzantów obecnie jest 60 wolnych terminów. To niemal jedna trzecia wszystkich slotów przewidzianych na ten dzień. Kilka wolnych miejsc jest także w sylwestra.

Z drugiej strony, gdy ruszą zapowiadane szczepienia dzieci w wieku 5-11 lat (w Puławach od 20 grudnia), kolejki znów mogą się wydłużyć. Dlatego zainteresowani zastrzykami z rejestracją nie powinni zwlekać.

Puławy chcą unowocześnić polskie rolnictwo

INNOWACJE Zgodnie z polityką unijną w regionach krajów członkowskich powstaną specjalistyczne centra innowacji zajmujące się unowocześnianiem poszczególnych obszarów gospodarki i administracji. Rolnictwem chcą zająć się Puławy

Decyzja o tym, kto otworzy tzw. hub innowacji cyfrowych i pozyska miliony euro dotacji z Brukseli, powinna zapaść w lutym przyszłego roku. Puławy mają na to spore szanse. Koncepcja jest taka: Puławski Park Naukowo-Technologiczny miałby zająć się inkubacją oraz szerokim wspieraniem firm zajmujących się nowatorskimi rozwiązaniami dla rolnictwa.

Opiekę merytoryczną zapewnią natomiast specjaliści z państwowych zakładów: Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Instytutu Nowych Syntez Chemicznych, a to wszystko przy wsparciu Grupy Azoty „Puławy”; największego producenta nawozów sztucznych w kraju.

– Przygotowujemy się do stworzenia takiego centrum,

którego celem będzie unowocześnienie rolnictwa, jego cyfryzacja. Przykładem mogą być narzędzie do obliczania najbardziej efektywnego nawożenia pól z uwzględnieniem ich położenia geograficznego, nasłonecznienia, ukształtowania terenu itp. To mogą być także aplikacje na telefon, nowoczesne narzędzia monitorujące, nowoczesne maszyny rolnicze itp. – opowia-

da Tomasz Szymajda, prezes PPNT. Jak podkreśla szef puławskiego technoparku, rolnicy hub fizycznie znalazłby się przy ul. Mościckiego.

– Jestem przekonany, że wspólnie z naszymi partnerami mamy szansę na powodzenie. Wycho- dzimy tym samym na przeciw oczekiwaniom Komisji Europejskiej. Naprawdę chcemy się tym

zająć i wiemy, jak to zrobić. Mamy najlepsze kompetencje – podkreśla prezes technoparku. Na razie oferta PPNT, IUNG-u, INS-u i Azotów znalazła się wśród 25 najlepszych w Polsce. Na przełomie stycznia i lutego nastąpi selekcja, która wyłoni docelowych finalistów: od 8 do 16. Rolnictwem w naszym kraju zajmie się jeden hub, który może zostać zlokalizowany w Puła-

wach. Na jego utworzenie KE przeznaczy kilka milionów euro, przy czym podobną kwotę ma zapewnić rząd. Część tych środków w postaci grantów trafi do rolniczych startupów oraz istniejących już firm, także tych największych, które zapraszają prace nad rozwojem technologii ułatwiającej pracę rolników w całej Polsce.

RADOSŁAW SZCZĘCH

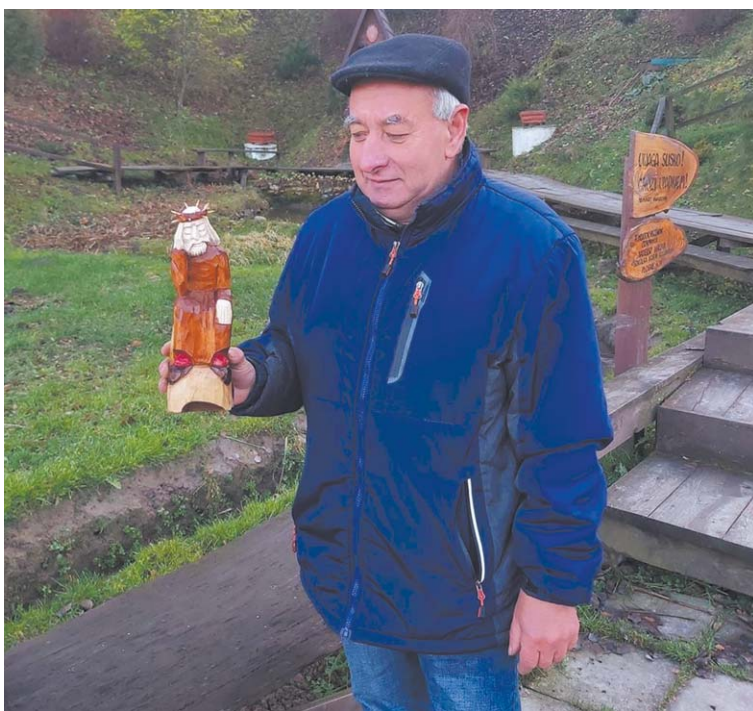
Frasobliwy z Dańczypola. Są powody do radości

GMINA GRABOWIEC Za ładny, on jest po prostu za ładny – ocenia sołtys Dańczypola figurkę Frasobliwego. Pierwsza rzeźba już dotarła, a są kolejne deklaracje i chęć wsparcia. Na dość niezwykle zapotrzebowanie mieszkańców miejscowości w gminie Grabowiec odpowiedzieli rzeźbiarze-amatorzy i twórcy ludowi. Zgłosiły się też osoby które chciały przekazać fundusze na odbudowę zniszczonej kapliczki

Teraz mamy pewność, że nasi Czytelnicy pomagają w każdej sytuacji. Nawet tak niezwykle, jak poszukiwania figurki Chrystusa Frasobliwego do przydrożnej kapliczki. I gdyby zasmucona postać w cierniowej koronie nie kojarzyła się tak bardzo z Wielkanocą, ta historia by była jak wigilijna opowieść...

W listopadzie pisaliśmy o Dańczypolu, małej miejscowości w gminie Grabowiec, w której zdevastowano kapliczkę. Była bez figurki Chrystusa Frasobliwego, bo

Zbigniew Czerwonka, sołtys Dańczypola z Frasobliwym od anonimowego darczyńcy
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE/DOMINIKAD



W okolicy działa branża agroturystyczna, przyjeżdżają amatorzy pikników, wypoczynku w spokojnym miejscu. Fotografowie szukają plenerów; entuzjaści twórczości Sienkiewicza – miejsc opisanych w Trylogii; osoby znające obrazy Władysława Czachórskiego – śladów po dworze należącym do rodziny. Teraz miejsce robi się sławne wśród rzeźbiarzy...

– Zajmuję się rzeźbiarstwem, natrafiłem na artykuł o kapliczce, podsyłałem foto rzeźb, taki jest mój styl. Jeżeli spełniam oczekiwania co do

Nagrodzona w konkursie praca Piotra Mentla
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zniszczona kapliczka
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



kilka lat wcześniej dwóch Frasobliwych skradziono. Rok po roku, zawsze na koniec długiego majowego weekendu. Mieszkańcy machnęli ręką na kolejną stratę i trzeciego Frasobliwego już nie umieszczali. Ale teraz, po całkowitym zniszczeniu kapliczki powstał pomysł by ją na wiosnę mimo wszystko odbudować. Tylko skąd wziąć kolejną figurę? Z pomocą przyszli nasi Czytelnicy.

Zaledwie w kilka godzin po ukazaniu się tekstu o Dańczypolu dostaliśmy propozycję od anonimowego darczyńcy. Oferował, że może kupić na internetowej aukcji rzeźbę. Załączył link do licytacji, by w Dańczypolu mogli ocenić czy taki Frasobliwy się im spodoba.

Jestem mieszkańcem jednej z podlubelskich miejscowości. Postanowiłem pomóc ponieważ uważam się za osobę wierzącą. To, co zrobiono jest nie tylko aktem wandalizmu, ale również profanacją miejsca religijnego, który dotyka szczególnie osoby wierzące – tłumaczył swoje zainteresowanie sprawą.

Autorem rzeźby, którą mężczyzna zaoferował się wylicytować, był twórca ludowy, Piotr Mentel ze Stryszawy. Ale ostatecznie darczyńca spod Lublina kupił i wysłał do Dańczypola zupełnie inną pracę. I to nie dlatego, że sołtysowi Zbigniewowi Czerwonce pierwszy Frasobliwy się nie spodobał.

Otóż Piotr Mentel sam odpowiedział na naszą publikację, oferując swoją rzeźbę.

– Na wiosnę Frasobliwego mogę zrobić, bo wcześniej nie dam rady. Pochodzę z rodziny w której od 130 lat są tradycje rzeźbiarskie. Prekursorem był dziadek Julian, który robił drewniane ptaszki, tata Tadeusz też rzeźbił ptaszki, koniki. I tak ja się nauczyłem. Robimy głównie zabawki, ale nie tylko. Dlatego proponuję Frasobliwego do kapliczki – zadeklarował artysta ludowy. Mentel na dowód swoich umiejętności przysłał zdjęcie pracy, która kilka tygodni wcześniej wygrała ogólnopolski konkurs „Oblicza Frasobliwego” zorganizowany przez oddział Zakopiańskiego Centrum Kultury. Pokonała pół setki innych, zgłoszonych przez ponad trzydziestu autorów.

Ale skąd o problemach w Dańczypolu wiedział twórca z okolic Żywca?

– Dwa razy byłem na Jarmarku Jagiellońskim w Lublinie, mam na Facebooku wasza gazetę, nadal zaglądam do lubelskich wiadomości.

Dlatego wiem co się dzieje w waszym regionie – wyjaśnia Piotr Mentel, który uważa, że figura Frasobliwego jest bardzo ciekawym tematem rzeźbiarskim.

– To przecież nie jest motyw zaczerpnięty z Pisma Świętego. Niektórzy artyści ukazują Chrystusa z ranami na stopach i dłoniach. Co sugeruje, że martwią go problemy świata, gdy już się dokonała Męka Pańska. Inni rzeźbią siedzącą postać w koronie cierniowej, ale bez ran. Jakby Jezusa śmierć na krzyżu dopiero czekała – dodaje artysta.

Władysław Kopaliński w swoim „Słowniku mitów i tradycji kultury” tłumaczy, że ten typ wizerunku Chrystusa był częsty w plastyce od XV wieku a później zaistniał w polskiej sztuce ludowej i był interpretowany jako wyobrażenie trosk i udręk życia chłopskiego. Frasobliwy jest przedstawiany w siedzącej pozycji, głowę w koronie cierniowej ma pochyloną i opartą na dłoni, czasami w drugiej trzyma różgę. O ranach jako pamiątce męki na

krzyżu, Kopaliński nie wspomina.

Jak opowiadał sołtys, zniszczona kilka tygodni temu kapliczka stała w Dańczypolu od około dwudziestu lat. Choć inicjatorem jej powstania był miejscowy ksiądz, to pień drzewa na którym pierwotnie był umieszczony Frasobliwy pełnił rolę drogowskiego. Były tabliczki, które kierowały w stronę Dańczypola, Zamościa i Hrubieszowa. Czwartym kierunkiem było niebo.

Tutejszą malowniczą okolicę zna Piotr Lewusz, który mieszka w niedalekim Miączynie. To kolejna osoba, która zadeklarowała pomoc w montażu nowej kapliczki i zrobienie Frasobliwego.

– Mam zamówienia z Podkarpacia i spod Łodzi. Nawet do Austrii chcieli kapliczkę. Nie wiem czy to się robi modne ale ludzie stawiają je w ogrodach. Nie przed domem ale gdzieś w głębi i w 90 procentach chcą mieć w nich Frasobliwego – opowiada rzeźbiarz-amator, który dodaje, że

choć od kilku lat wystawia swoje prace przed ogrodzeniem posesji, w ogólnodostępnym miejscu, nigdy się nie zdarzyło, żeby ktoś kapliczkę zniszczył albo ukradł. – Raz tylko, gdy wróciłem do domu to się okazało, że święty Ambroży, patron pszczelarzy, stoi na głowie.

Swojego świętego Ambrożego ma też Dańczypol, jego kapliczka stoi na uboczu. Po rozmowie rzeźbiarza z sołtysem się okazało, że pszczelarstwo to ich wspólna pasja.

W tej niewielkiej miejscowości niedaleko Grabowca, zameldowanych jest 46 osób, ale mieszka mniej. Patrząc na dzieje miejsca, w którym krajobrazów do opisanego szukał Henryk Sienkiewicz, można powiedzieć, że historia zatoczyła koło. Według spisu jaki przeprowadzono prawie dwieście lat temu (1827) stało tu 15 domów w których żyły 52 osoby. Gdy liczone były domy w okresie międzywojennym, gospodarstw było 17 ale mieszkało w nich 116 dańczypolan.

Prace zaproponowane przez anonimowego rzeźbiarza z powiatu krasnostawskiego
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

rzeźb i mojej osoby to mogę przekazać figurkę. Jestem z powiatu krasnostawskiego – odezwał się kolejny anonimowy darczyńca.

To rzeźbiarz amator, na dodatek samouk. Jak opowiada, nawet narzędzia potrzebne by z kawałka drewna powstała postać czy cokolwiek innego, robi sam. Nie korzysta z tych oferowanych w sklepach.

Rzeźbiarzem samoukiem jest też Józef Żak, regionalista ze Staszowa, który zadzwonił do redakcji. Jego prace są określane mianem amatorskiej rzeźby w stylu tradycyjnej rzeźby ludowej lub rzeźby neoludowej.

– Dużo na mój temat znajdziesz pani w internecie – zapewnia darczyńca gotowy wyrzeźbić Frasobliwego dla Dańczypola. Twórca jest znanym autorem, jego prace są w Muzeum Ziemi Staszowskiej i innych placówkach regionalnych, zdobia zakłady pracy i tworzą kolekcje miłośników sztuki ludowej w kraju i za granicą.

– Za ładny, on jest za ładny – ocenia rzeźbę Zbigniew Czerwonka, sołtys Dańczypola, który odebrał już przesyłkę z pierwszym Frasobliwym, wylicytowanym na aukcji przez anonimowego ofiarodawcę z podlubelskiej miejscowości. Sołtys planuje, że wiosną zajmie się odbudową kapliczki, na którą muszą wrócić drogowskie kierujące na Zamość, Hrubieszów, do Dańczypola. I do nieba.
(AGDY)

Nowe mutacje i agresywni pacjenci

OKIEM LEKARZA – Ludzki organizm nie radzi sobie z Covid-19. Wirus cały czas mutuje. Pytanie, czy będzie cały czas groźniejszy niż grypa – mówi zastępca dyrektora CSK MSWiA ds. klinicznych i naukowych, b. wiceminister zdrowia dr Zbigniew Król

Powstanie nowego wariantu omikron to konsekwencja mutowania wirusa. Musimy jeszcze trochę poczekać, aby zobaczyć, jak będzie się rozprzestrzeniał, czy będzie wirusem groźniejszym i odpornym na szczepienia. Sądzę jednak, że nie będzie powodował większej śmiertelności, ale może być bardziej zjadliwy, co oznacza, że będzie trudniej go wyhamować – mówi dr Zbigniew Król. Jak tłumaczy, dopóki nie doprowadzimy do sytuacji, w której odporność populacyjna będzie na odpowiednim poziomie, aby Covid-19 nie mutował tak jak do tej pory, to nowe mutacje będą się pojawiały.

Szczepienia a choroby

Dr Król zaznacza, że na koronawirusa i jego nowe warianty, nie ma obecnie lepszego sposobu przeciwdziałania niż szczepienia lub przechodzenie większej populacji.

– Szczepienia wywołują dwa rodzaje odporności. Cześć humoralna, polegająca na wytwarzaniu swoistych przeciwciał, neutralizująca określone wirusy, powinna odpowiadać także na nowe mutacje. Przyglądamy się natomiast części odporności komórkowej. Badamy, czy następne kontakty z podobnym wirusem, będą wywoływały reakcję przeciwciał – tłumaczy lekarz.

– Pamiętajmy, że szczepionki są bezpieczne i skuteczne. Szczepimy niemowlęta, dzieci. Podajemy im szczepionki poliwalentne. Widzimy, że one nie umierają z powodu chorób zakaźnych. To jest

sukces medycyny, a teraz jesteśmy ofiarami tego sukcesu. Nikt już nie pamięta błonicy, krztuśca, polio czy czarnej ospy, gdzie dzieci umierały. To były straszne choroby – mówi dr Król.

Infekcja globalna

Czy wobec skutecznej oręża walki z pandemią, jakim jest szczepionka oraz leki, które prawdopodobnie będą wkrótce szeroko dostępne, jest szansa, że pandemia wkrótce zacznie wygasać? Zdaniem dyr. Króla, koronawirus jest infekcją globalną, więc w różnych miejscach na świecie te ogniska będą się pojawiać.

– Nie sądzę, abyśmy nabyli odporność populacyjną przy takim wskaźniku wyszczepialności, jaki mamy w tej chwili. Nawet w krajach, gdzie ta wyszczepialność jest duża, na poziomie 80 procent, widać, że to nie wystarczy, aby nabyć w pełni tę odporność, która znacznie zmniejszałaby liczbę

zakażeń i zgonów – mówi specjalista.

Powstają nowe leki

Dr Król zwraca uwagę, że potencjalnych leków na Covid-19 w erze pandemii było już sporo i będą pojawiać się kolejne. Jednym z nowych leków, który niebawem ma trafić także do Polski jest Paxlovid. Jak wskazuje ekspert, preparat posiada właściwości terapeutyczne, ale podawany jest w leczeniu przedszpitalnym, kiedy u pacjenta nie

ma wiele postaci, co więcej, dochodzi także do infekcji kilkoma odmianami wirusa. Dlatego należy podejść teraz nieco inaczej do diagnostyki. Te mutacje, które są obecnie w mniejszej skali, nie są dominujące jak delta, będą słabiej wykrywalne – zauważa.

Wirus grypy też mutuje

W ocenie eksperta, jeżeli utrzymamy Covid-19 w populacji, będzie on szedł w kierunku takich wirusów, jak wirus grypy.

– Od czasu, kiedy wyizolowano pierwszą odmianę wirusa grypy (wirus grypy typu A), kolejnych mutacji pojawiło się bardzo dużo. To są już dwuliterowe, wielocyfrowe oznaczenia. Niestety, identycznie może być z SARS-CoV-2. Pytanie, czy będzie on cały czas groźniejszy niż grypa – mówi dyrektor Król.

Najbardziej groźne warianty, które będą powodowały zdecydowanie większą śmiertelność, na poziomie ok. 10 proc. (obecnie śmiertelność Covid-19 wynosi ok. 2-3 proc.), będą ginęły razem z osobami zainfekowanymi.

zdążyły się jeszcze rozwinąć objawy niewydolności oddechowej.

– Patrząc globalnie, ludzki organizm nie radzi sobie z koronawirusem. Wirus cały czas mutuje,

Ten wirus z nami zostanie

– Ta infekcja z nami zostanie, ale mam nadzieję, że dzięki szczepieniom i lekom, które będą mogły być szeroko stosowane, zwłaszcza na przypadku ciężkiego przebiegu choroby, tych mutacji będzie coraz mniej – uważa dr Król.

– Tak jak w przypadku grypy, WHO każdego roku wydaje rekomendacje dotyczące szczepionek, jakie potencjalne mutacje będą dominowały w danym sezonie infekcyjnym. To nie jest nic fantastycznego, że szczepionki są modyfikowane i dostosowywane do nowych wariantów – zaznacza.

Trudna czwarta fala

Dr Król odniósł się również do przebiegu czwartej fali pandemii. Wskazał, że podczas poprzednich fal, większość pacjentów przechodziła zakażenie łagodnie.

– W tej chwili przebieg koronawirusa przebiega zdecydowanie trudniej. IV fala jest wypłaszczona, może potrwać dłużej niż fala w zeszłym roku – ocenia.

Przyznaje, że lekarze są tą pandemią zmęczeni. Cały system ochrony zdrowia został poddany ogromnej próbie, ma to miejsce zwłaszcza w okresie nasilenia zakażeń koronawirusem. – Walka z koronawirusem to niewygasająca historia – stwierdza doktor.

Pacjent coraz bardziej agresywny

Medycy spotykają się ponadto z coraz większą agresją ze strony pacjentów. Dzieje się to

na niespotykaną dotąd skalę.

– Te zachowania wynikają zapewne z ogólnego zmęczenia pandemią, być może też ze zdziwienia, że ta choroba jest. Czwarta fala, w odróżnieniu od poprzednich, uczy nas nieco innej komunikacji z pacjentami w kontekście agresji na oddziałach, którą bardzo często dostrzegamy – zwraca uwagę dr Król. – Niestety, często z tą frustracją mamy do czynienia już na SOR-ze. Diagnostyka i podjęcie właściwej decyzji musi trochę potrwać. Ten czas oczekiwania budzi frustrację pacjentów, generuje postawę roszczeniową.

Kto trafia do szpitala

Dyrektor Król podkreśla, że wśród chorych na Covid-19 szpitala MSWiA w Warszawie, którzy ciężko przechodzą zakażenie, walczą o życie podłączeni do respiratora, praktycznie nie ma osób zaszczepionych.

– Zaszczepieni przechodzą chorobę łagodnie, wskaźniki zachorowalności i zgonów są zdecydowanie lepsze wśród tej grupy – zaznacza ekspert.

Przytacza wyniki wewnętrznego badania, które zostało przeprowadzone w szpitalu MSWiA. Badanie wyraźnie pokazało, że fala wiosenna nie dotknęła zaszczepionych pracowników placówki.

– Zakażone były pojedyncze osoby, które, jak się potem okazało, nie były zaszczepione. Również przy obecnej fali, obserwujemy, że nasi pracownicy nie przechodzą infekcji, nie są hospitalizowani – mówi dyrektor.

MILENA MOTYL/PAP NAUKA W POLSCE

Niebezpieczne powikłania u nastoletnich chłopców

PANDEMIA Ryzyko wystąpienia u dziecka wieloukładowego zespołu zapalnego powiązanego z COVID-19 (ang. Pediatric Inflammatory Multisystem Syndrome, PIMS) jest zależne od płci i od wieku. To immunologiczne powikłanie po przebytych zakażeniu SARS-CoV-2 częściej dotyka nastoletnich chłopców

Taki wniosek wynika z badań prowadzonych przez naukowców z trzech polskich uczelni oraz instytutu PAN, opublikowanych właśnie w prestiżowym czasopiśmie „Scientific Reports”.

– Publikacja powstała w efekcie projektu badawczego, zainicjowanego m.in. przez specjalistów z Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu – prof. Leszka Szenborna i dr Kamilę Ludwikowską. Badania prowadzone są od maja 2020 r., a więc rozpoczęły się wkrótce po tym, gdy po raz pierwszy na świecie opubli-

kowano opis PIMS – informuje Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu.

650 przypadków w Polsce

Publikacja „Scientific Reports” zawiera opis przebiegu choroby w populacji 274 dzieci z PIMS w Polsce. Jest to największa po USA i Wielkiej Brytanii opisana naukowo baza przypadków, obejmująca jedynie stan na 20 lutego 2021 r. Od tego czasu liczba dzieci z potwierdzonym PIMS w Polsce wzrosła przynajmniej dwukrotnie.

– W oparciu o dane z 45 ośrodków Polsce możemy stwierdzić,

że dotychczas zaobserwowano PIMS u ok. 650 dzieci. Cześć z tej liczby wymaga jeszcze dodatkowej weryfikacji, ale widzimy wyraźną zbieżność między występowaniem PIMS a szczytami kolejnych fal pandemii COVID-19

– mówi koordynator badania dr Kamila Ludwikowska z Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Trzy zgony w USA

W związku z obecną IV falą w niektórych regionach kraju już widać wzrost liczby pacjentów pediatrycznych z wieloukładowym zespołem zapalnym.

– Na Dolnym Śląsku, gdzie obecna fala dotarła nieco później, spodziewamy się „wysypu” PIMS za ok. 2-4 tygodnie. Dzieci chorują bowiem na PIMS ok. 2-8 tygodni od zakażenia SARS-CoV-2, a średnio po miesiącu – dodaje lekarka.

Z dotychczasowych badań wynika, że w Polsce przebieg choroby jest najczęściej łżejszy i obciążony mniejszym ryzykiem zgonu niż w USA i krajach zachodnio-euro-

pejskich. Odnotowano do tej pory trzy zgony, ponadto nie ma pewności, czy bezpośrednią ich przyczyną był PIMS (ustalenie tego wymaga dodatkowej analizy).

Polscy naukowcy także szukają odpowiedzi na pyta-

nie, czy o ryzyku zachorowania na PIMS decydują geny?

– Pobraliśmy materiał do badań genetycznych już od kilkudziesięciu dzieci. Liczymy na to, że wyniki poznamy w I kw. przyszłego roku – mówi lekarka.

ROMAN SKIBA/NAUKA W POLSCE

OBJAWY PIMS

PIMS objawia się zazwyczaj wysoką gorączką, dolegliwościami ze strony układu pokarmowego (przede wszystkim bólem brzucha), wysypką, zapaleniem spojówek, czasem bólem głowy i wieloma innymi symptomami. Charakterystyczne dla choroby jest także zajęcie układu krążenia – w ostrym stanie pacjenci rozwijają objawy niewydolności serca, natomiast trwałym powikłaniem może być powstanie tętniaków tętnic wieńcowych. Takie dzieci mają zwiększone ryzyko zawału serca, a także innych poważnych problemów w przyszłości i wymagają leczenia profilaktycznego przez całe życie. PIMS nie ma związku z ciężkością przebiegu COVID-19 – powikłanie dotyka także dzieci, które przeszły zakażenie SARS-CoV-2 bezobjawowo.

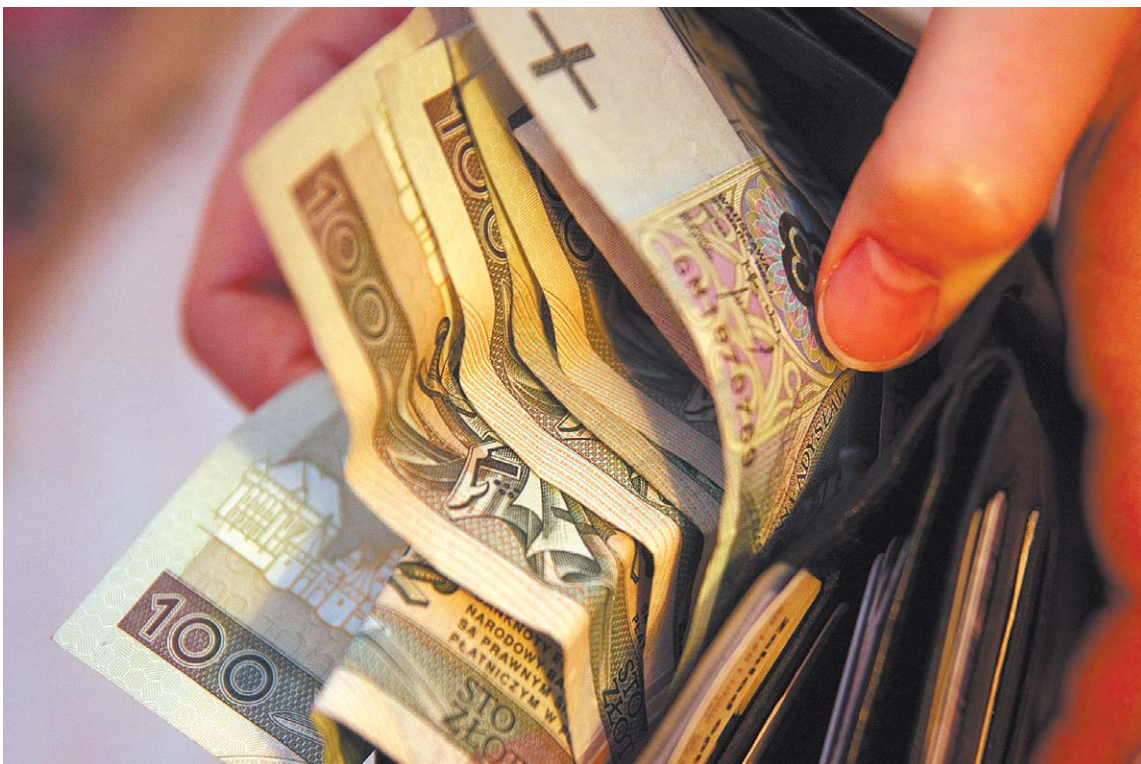
Jak obniżyć podatek i odłożyć na emeryturę

ULGA Założenie konta IKZE w wielu instytucjach możliwe jest przez internet, więc każdy, kto chce, zdąży jeszcze w tym roku je założyć i przenieść na nie pieniądze, by już za kilka miesięcy móc je odliczyć w rocznym rozliczeniu PIT. Wybierając instytucję, w której zakłada się IKZE, warto przyrzeć się opłatom i wynikom inwestycyjnym danego towarzystwa.

Główną korzyścią z IKZE jest oczywiście możliwość odkładania dodatkowej kwoty na emeryturę, którą otrzymamy, kończąc 65. rok życia, natomiast co roku możemy kwoty, które wpłacimy na konto IKZE, odliczać od podatku dochodowego. I jest to główny powód, dla którego Polacy lubią i odkładają właśnie w tym produkcie trzeciego filaru – mówi Paweł Mizerski, wiceprezes zarządu odpowiedzialny za zarządzanie aktywami UNIQA TFI. – Osoby zatrudnione na umowę o pracę od dwóch lat mogą przystępować do pracowniczych planów kapitałowych i w ten sposób odkładać sobie dodatkową kwotę na emeryturę. W przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą takiej możliwości nie ma, natomiast mają one możliwość odkładania większej kwoty właśnie w przypadku produktów typu IKZE.

Nawet ponad 1000 zł w kieszeni

Dobrowolne produkty emerytalne, stanowiące tzw. III filar systemu emerytalnego, to właśnie indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego (IKZE), IKE, PPK czy PPE. Państwo stara się zachęcić Polaków do oszczędzania na emeryturę, dlatego produkty te wiążą się z zachętami podatkowymi: zwolnieniem z podatku Belki (20 proc. od zysku), niskimi opłatami za zarządzanie, dopłatami czy możliwością odpisania zaoszczędzonej na emeryturę kwoty od podstawy opodatkowania. Ta ostatnia zachęta dotyczy właśnie IKZE.



Jeśli zatrudniony wpłaci maksymalną dopuszczalną w tym roku kwotę, czyli 63 10,80 zł, pomniejszy podatek za 2021 rok: przypadku osób znajdujących się w pierwszym progu podatkowym zyskają one 1073 zł, a te, które płacą podatek według stawki 32 proc., odzyskają do 2019 zł.

Od 2021 roku jest też nowość w kontach emerytalnych – IKZE dla samozatrudnionych, w którym limit wpłat wynosi 9466,20 zł. Oznacza to powrót do kieszeni podatnika od 1609 zł do nawet 3029 zł.

– Na IKZE warto odkładać pieniądze głównie dlatego, że bazując tylko na obowiązkowej części systemu emerytalnego, odkładamy zdecydowanie mniejszą kwotę, która po naszym przejściu na emeryturę nie będzie odpowiadała kwocie, którą otrzymujemy, pracując – tłumaczy Paweł Mizerski.

– W stosunku do rozwiązań publicznych dodatkową korzyścią jest też możliwość dziedziczenia tych środków. Musimy również pamiętać o tym, że jeśli sytuacja życiowa nas zmusi do skorzystania z tych środków wcześniej, jest również taka możliwość.

IKZE można założyć w banku, domu maklerskim, towarzystwie funduszy emerytalnych czy towarzystwie funduszy inwestycyjnych, i to z tej ostatniej możliwości Polacy korzystają najchętniej. Z danych KNF wynika, że usługę tę oferuje

Oszczędzanie na Indywidualnym koncie Zabezpieczenia emerytalnego to ciekawa opcja przy rosnącej inflacji

FOT. PIXABAY.COM

20 TFI, dziewięciu ubezpieczycieli, siedem towarzystw emerytalnych, sześć domów maklerskich i trzy banki (stan na 30 czerwca 2021 roku). Z 22 633 IKZE istniejących w połowie roku aż 8,9 tys. prowadzonych było w TFI. W tym czasie średnia kwota wpłaty na IKZE wyniosła 3 tys. zł, czyli połowę dopuszczalnego limitu. W 2022 roku zostanie on podniesiony do 7106,40 zł dla pracowników i do 10 659,60 zł dla samozatrudnionych.

Sprawdź opłaty

– W przypadku produktów emerytalnych, czyli długoterminowych, najważniejszym kryterium są opłaty – im niższe, tym w dłuższym terminie wyniki rozwiązań różnego rodzaju produktów inwestycyjnych zwykle są lepsze. To jest podstawa. Myślę, że również ważna jest ocena wyników inwestycyjnych danej firmy oraz wiarygodność samej marki – mówi wiceprezes UNIQA TFI. – Założenie konta IKZE zależy od możliwości, którą daje nam dostawca danego rozwiązania. W przypadku UNIQA TFI istnieje możliwość całkowicie zdalnego założenia konta, bez wychodzenia z domu, w fotelu, zajmuje to około pięciu minut, czyli bardzo krótki czas, i mamy gotowe konto IKZE, na które już możemy wpłacać pieniądze.

NEWSERIA

Po 500+ tylko elektronicznie i na rachunek

Łącznie koszty obsługi świadczenia z programu 500+ w latach 2016-2020 wyniosły ponad 1,6 mld zł. Po przeniesieniu do ZUS obsługi programu wnioski będą przyjmowane tylko elektronicznie, a pieniądze będą wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy. Według resortu rodziny pozwoli to na 2,5 mld zł oszczędności w ciągu 10 lat.

– Przechodzimy do świata nowych technologii. Dzięki elektronicznej obsłudze jednego wniosku będzie kosztować 50 gr zamiast obecnych 10 zł – przekonuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

– Obsługą programu 500+ zajmie się ZUS (do tej pory robiły to gminy). Będzie to czynił w sposób elektroniczny, automatyczny. Wszystkie wnioski o 500+ będą składane elektronicznie za pomocą platformy PUE, bankowości elektronicznej i systemu Emp@tia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – dodaje prof. Uścińska.

Nowelizacja ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci zakłada,

że ZUS przejmie od samorządów obsługę programu 500+. Będzie się to działo stopniowo.

Sprawy dotyczące praw do świadczeń za okres sprzed 1 stycznia 2022 roku będą nadal realizowane przez samorządy. Będą one też kontynuować wypłacanie świadczeń przyznanych przed 1 stycznia 2022 roku do końca okresu, na jaki zostały przyznane, czyli do 31 maja 2022 roku.

ZUS od 1 stycznia 2022 roku będzie natomiast wypłacał przyznawane przez siebie świadczenia wychowawcze. Od 1 lutego 2022 roku będzie natomiast przyjmować wnioski na kolejne okresy, począwszy od 1 czerwca 2022 roku.

– Zadania gmin wygasają praktycznie do czerwca,



Przejęcie obsługi programu 500+ przez ZUS da państwu duże oszczędności, szacowane na 2,5 mld w ciągu 10 lat

FOT. PIXABAY.COM

wówczas to Zakład rozpocznie obsługę. Wnioski będą jednak składane tak naprawdę od lutego na nowe świadczenia, czyli na dzieci, które urodzą się w przyszłym roku – zaznacza prof. Gertruda Uścińska.

Przejęcie przez ZUS obsługi programu ma przynieść znaczne oszczędności.

Według szacunków resortu rodziny w ciągu dekady sięgną one 2,5 mld zł. Gdyby program był obsługiwany tak jak dotychczas, koszty sięgnęłyby 3,1 mld zł. Podobne oszczędności dało przeniesienie obsługi programu Dobry Start do ZUS. Utrzymanie kosztów jego obsługi na poziomie 0,1 proc. kwoty

przeznaczonej na wypłatę świadczeń pozwoli w latach 2021-2023 na oszczędności rzędu 490 mln zł.

– To gigantyczna zmiana, przechodzimy do świata nowoczesnych technologii, gdzie w sposób automatyczny obsługujemy miliony spraw naszych obywateli, a koszty zdecydowanie się ob-

niżyły, bo wynoszą 0,1 proc. wypłaty. Przechodzimy tak naprawdę do takich kosztów, które wyniosą ok. 50 gr za wniosek w stosunku do 10 zł dotychczas – wylicza prezes ZUS.

Przejęcie przez ZUS obsługi programu 500+ będzie też oznaczać większą liczbę zakładanych profili na Platformie Usług Elektronicznych. Podobnie było w przypadku świadczenia 300+ – dzięki zorganizowanym mobilnym punktom wsparcia eksperci ZUS codziennie zakładali kilkaset nowych profili na PUE. Obecnie liczba zarejestrowanych profili PUE przekracza 9 mln.

– To jest także w interesie Zakładu. Profile są bardzo potrzebne, ponieważ przechodzimy w ogóle na coraz większą elektroniczną obsługę, nie tylko świadczeniobiorców świadczeń rodzinnych, ale także płatników składek, a więc połączymy nowe obowiązki z tymi zadaniami wynikającymi z ustawy systemowej – tłumaczy prof. Gertruda Uścińska.

NEWSERIA

WÓJT GMINY JABŁONNA

INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 15 grudnia 2021 r., wykaz lokali stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych na wynajem dla dotychczasowego Najemcy:**
1. **Lokal o powierzchni 43,40 m²**, znajdujący się w budynku komunalnym na działce nr 282/6 położonym w miejscowości **Jabłonna - Majątek**.

in585

GMINA RYBCZEWICE

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rybczewice oraz na stronie internetowej UG www.rybczewice.pl na okres 21 dni, tj. od dnia 13 grudnia 2021r. **zamieszczone jest ogłoszenie z wykazem nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybczewice przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym.**

in583

SPRZEDAM

podbitkę. szalówkę,boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw.deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga)sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

159721101.A

ZAMOJSKI Szpital Niepubliczny Spółka z o.o. ul. Peowiaków 1 , Zamość zatrudni lekarzy na dyżury w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej (umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia). Telefon 84 677 5021.

193021101.A

WYWÓZ

złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721101.A

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel.731-12-11-11 GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

ROK ZAŁOŻENIA 1956

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196.26

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

167421101.A

SPRZEDAŻ

LISTWA przypodłogowa cokoł dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry ,gładki cena za m.b 25 zł,Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

159721101.B

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027.

187421101.A

PRACA

▼

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

82008

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 81 888 67 10

185021101.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 697 770 393

82008

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

181221101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE

dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

1877201.A

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

Z A W I A D A M I A

że w dniu 13.12.2021r. na wniosek Burmistrza Krasnegostawu, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnystaw reprezentowanego przez Pana Pawła Bartosiewicza została wydana decyzja Nr:AB.6740.403.2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Przebudowa i rozbudowa publicznej drogi gminnej nr 109777L – ul. Gołębiej w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0004 Góry Kolonia, 0005 Lubańki Kolonia, 0006 Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna 060601_1 Miasto Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr: 1, 41/1, 41/3,
- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr: 63,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr 62/1 wg projektu podziału na działki nr 62/3, 62/4, działka nr 62/2 wg projektu podziału na działki nr 62/5, 62/6, działka nr 117/2 wg projektu podziału na działki nr 117/3, 117/4,
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr 3/3 wg projektu podziału na działki nr 3/4, 3/5, działka nr 4/1 wg projektu podziału na działki nr 4/2, 4/3, działka nr 6/1 wg projektu podziału na działki nr 6/2, 6/3, działka nr 15 wg projektu podziału na działki nr 15/1, 15/2, działka nr 16 wg projektu podziału na działki nr 16/1, 16/2, działka nr 17 wg projektu podziału na działki nr 17/1, 17/2, działka nr 21/2 wg projektu podziału na działki nr 21/4, 21/5, działka nr 21/3 wg projektu podziału na działki nr 21/6, 21/7, działka nr 42/3 wg projektu podziału na działki nr 42/5, 42/6, działka nr 42/4 wg projektu podziału na działki nr 42/7, 42/8, działka nr 43/16 wg projektu podziału na działki nr 43/23, 43/24, działka nr 50/1 wg projektu podziału na działki nr 50/3, 50/4, działka nr 51/1 wg projektu podziału na działki nr 51/3, 51/4, działka nr 52/3 wg projektu podziału na działki nr 52/4, 52/5, działka nr 55 wg projektu podziału na działki nr 55/1, 55/2, działka nr 57/1 wg projektu podziału na działki nr 57/2, 57/3, działka nr 59/3 wg projektu podziału na działki nr 59/5, 59/6, działka nr 60/1 wg projektu podziału na działki nr 60/3, 60/4, działka nr 64/12 wg projektu podziału na działki nr 64/15, 64/16, działka nr 91 wg projektu podziału na działki nr

91/1, 91/2, działka nr 151/1 wg projektu podziału na działki nr 151/2, 151/3, działka nr 156 wg projektu podziału na działki nr 156/1, 156/2,

III. Działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy infrastruktury drogowej lub technicznej:

- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: 63, 62/3 (62/1), 62/5 (62/2), 117/3 (117/2),
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr: 1, 41/1, 3/4 (3/3), 4/2 (4/1), 6/2 (6/1), 16/1 (16), 17/1 (17), 21/4 (21/2), 42/5 (42/3),
- obręb ewidencyjny Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr: 1,
IV. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:
-obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: 62/4 (62/1),
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: 3/5 (3/3), 6/3 (6/1), 7/1, 8/1, 9/1, 10/1, 15/2 (15), 23/1, 42/6 (42/3), 43/24 (43/16), 51/4 (51/1), 52/5 (52/3), 97/7, 97/3, 64/16 (64/12),
- obręb ewidencyjny Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw: działka nr: 1.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę i rozbudowę drogi, budowę zjazdów, przebudowę przepustu, przestawienie części istniejących ogrodzeń, bram i furtek, usunięcie części drzew, przebudowę sieci gazowej, przebudowę i zabezpieczenie sieci teletechnicznej.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, p. 109, tel. 082 576-72-86.
Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.
Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Miasta Krasnystaw oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Miasta Krasnystaw.

in584

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16 tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

Z A W I A D A M I A M

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez: Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa ul. Tyszowieckiej (planowanej drogi gminnej) na odcinku od km 0+013,06 do km 0+096,99 wraz z budową oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej oraz kanału technologicznego na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę planowanej drogi gminnej ul. Tyszowieckiej	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/2, 27/4
ark. 11	11/6 (11/9), 11/2 (11/7)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi wojewódzkiej nr 822 – ul. Melgiewskiej	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/1, 27/3
ark. 11	11/5

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 8	2/1
ark. 10	1/8, 26/5, 24/1, 25/1, 27/3
ark. 11	11/5, 18

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in579

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Liczył na więcej

KOLARSTWO Krzysztof Domin zajął dziewiąte miejsce w Pucharze Polski we Władysławowie

Zawodnik KS Pogoń Mostostal Puławy rozbudził nadzieje dobrymi występami w ostatnim czasie. W miniony weekend pojawił się we Władysławowie, gdzie była rozgrywana kolejna edycja Pucharu Polski. Domin tym razem jednak rozczarował, bo zajął dopiero 14 miejsce. Wygrał Bartosz Mikler MLUKS Victoria Jarocin/Accent, a Domin stracił do niego aż 2 okrążenia. W klasyfikacji orlików puławianin był dziewiąty. Najlepszy okazał się Piotr Mierzyński, zawodnik TC Chrobry Scott Głogów. (KK)

Mini Lotto (13.12)

1, 3, 7, 21, 27.

Ekstra Pensja (13.12)

4, 5, 8, 9, 28, 3.

Ekstra Premia (13.12)

6, 9, 16, 23, 25, 3.

Multi Multi (12.12) godz. 21.50

2, 3, 9, 10, 14, 17, 20, 22, 28, 33, 36, 37, 40, 44, 45, 49, 50, 57, 71, 73. Plus 17.

Multi Multi (13.12) godz. 14

9, 10, 11, 23, 25, 30, 31, 34, 36, 41, 43, 46, 56, 59, 60, 63, 67, 68, 69, 80. Plus 56.

Multi Multi (13.12) godz. 21.50

1, 2, 4, 7, 10, 15, 19, 32, 34, 38, 44, 50, 52, 54, 56, 59, 67, 74, 77, 78. Plus 34.

Multi Multi (14.12) godz. 14

3, 4, 6, 16, 18, 27, 28, 30, 33, 34, 38, 41, 54, 63, 65, 66, 68, 71, 73, 76. Plus 73.

Kaskada (12.12) godz. 21.50

1, 4, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (13.12) godz. 14

1, 4, 7, 9, 11, 12, 15, 16, 17, 19, 20, 22.

Kaskada (13.12) godz. 21.50

2, 4, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (14.12) godz. 14

1, 4, 6, 8, 12, 15, 17, 18, 19, 22, 23, 24.

Super Szansa (12.12) godz. 21.50

5, 5, 5, 5, 6, 0, 4.

Super Szansa (13.12) godz. 14

5, 0, 2, 2, 5, 1, 5.

Super Szansa (13.12) godz. 21.50

6, 0, 9, 3, 8, 9, 1.

Super Szansa (14.12) godz. 14

8, 7, 1, 9, 2, 3, 0.

To był dobry turniej

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Reprezentacja Polski wygrała z Czarnogórą w swoim ostatnim występie w mistrzostwach świata w Hiszpanii

To był jeden z lepszych występów Biało-Czerwonych w ostatnich latach. I chociaż obie ekipy nie miały już szans na dalszy udział w mistrzostwach, to pokonanie silnej europejskiej reprezentacji trzeba docenić. Zwycęstwo zostało odniesione w imponującym stylu, bo Polki przeważały przez zdecydowaną większość poniedziałkowej rywalizacji.

Kibiców w Lublinie ten triumf powinien cieszyć jeszcze mocniej, bo spory w nim udział miała szczypiornistka MKS FunFloor Perła, Romana Roszak. Lubelska rozgrywająca zdobyła sześć bramek i w ten sposób zapewniła sobie tytuł najsukuteczniejszej zawodniczki naszej kadry w tym turnieju. To spore zaskoczenie, bo przekonania do niej nie miał nawet Arne Senstad, który w pierwszych dwóch spotkaniach rzadko korzystał z jej usług. W meczu z Czarnogórą o jedno trafienie lepsza od Roszak była tylko Aleksandra Rosiak, która jeszcze w poprzednim



Romana Roszak była liderką reprezentacji Polski podczas imprezy w Hiszpanii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sezonie grała w klubie z hali Globus. Z innych szczypiornistek Perły, do siatki w poniedziałek trafiła jeszcze Oktawia Płomińska, która skończyła mecz z dwoma bramkami. Pozostałe, czyli: Marta Gęga, Joanna Szarawaga i Kinga Achruk, zakończyły rywalizację bez zdobyczy bramkowej.

Polki ostatecznie ukończyły rywalizację w swojej grupie na czwartym miejscu, wyprzedzając Słowenię i Czarnogórę. To bardzo dobry wynik, zwłaszcza, że do mistrzostw dostały się dzięki dziwnej karcie. W klasyfikacji generalnej pozostawiły jednak za swoimi plecami kilka solidnych ekip, w tym

m.in. Chorwację czy Słowację.

Turniej w Hiszpanii wszedł w decydującą fazę. Wczoraj rozegrano pierwsze ćwierćfinały, w którym zmierzyły się Dania z Brazylią i Hiszpania z Niemcami. Oba mecze zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Dzisiaj o awans do półfinału po-

walczą natomiast Francja z Szwecją oraz Reprezentacja Rosyjskiej Federacji Piłki Ręcznej z Norwegią. Wszystkie mecze będą pokazywane na sportowych antenach Polsatu.

(KK)

Polska – Czarnogóra 33:28 (16:9)

Polska: Płaczek, Malickiewicz – Rosiak 7, Roszak 6, Balsam 5, Matuszczyk 4, Nocuń 4, Nosek 3, Płomińska 2, Kobylńska 1, Niewiadomska 1, Zimny, Gęga, Górna, Szarawaga, Achruk,

Czarnogóra: Babović, Rajčić, Nezezić – Brnović 6, Malović 5, Ujčić 4, Pavicević 4, Grbić 3, Corović 3, Pletikosić 1, Asanin 1, Premović 1, Radicević, Mugosa, Ramusović, Vukcević.

Sędziowali: Paloantoni i García (obie Argentyna).

Pozostałe wyniki: Serbia – Słowenia 31:25 • Reprezentacja Rosyjskiej Federacji Piłki Ręcznej – Francja 28:33.

1. Francja	5	10	134-100
2. Rosyjska FPR	5	7	143-129
3. Serbia	5	6	124-125
4. Polska	5	4	120-131
5. Słowenia	5	3	123-131
6. Czarnogóra	5	0	115-143

Awans do ćwierćfinałów: Francja, Reprezentacja Rosyjskiej FPR.



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia
wystarczy wypełnić formularz
dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

Nowy wiceprezes Wisły

EWINNER II LIGA

Drobne zmiany zaszyły w zarządzie klubu z Puław. Od poniedziałku KS Wisła ma nowego wiceprezesa. Jolantę Golbę na tym stanowisku zastąpił Paweł Wójcik

Po rezygnacji Jolanty Golby, przedstawiciela Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA, czyli sponsora strategicznego Dumy Powiśla klub musiał uzupełnić skład zarządu. I w poniedziałek dopełnił formalności. Prezesem nadal pozostaje Piotr Owczarzak, Paweł Wójcik jest jego zastępcą, a funkcję sekretarza pełni Piotr Włodarczyk.

Wójcik to puławianin, absolwent administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także były rzecznik prezydenta Puław. Pracował w Urzędzie Miasta Puław do 2018 roku. Zajmował się tam polityką informacyjną Ratusza, a także kontaktami z dziennikarzami. Później pracował również w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim, gdzie zajmował stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki.

Nowy członek zarządu Wisły od listopada tego roku pełni także obowiązki rzecznika prasowego Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA. Dodatkowo jako kierownik działu Komunikacji Korporacyjnej nadzoruje sekcje: komunikacji zewnętrznej, wewnętrznej oraz sponsoringu i relacji inwestorskich. Zarządza także Lubelską Regionalną Organizacją Turystyczną.

(LUKISZ)

Świetny finisz Avii

PIŁKARSKA III LIGA Udana końcówka roku spowodowała, że Avia podskoczyła w tabeli na siódme miejsce. Świdniczanin do lidera tracą zaledwie sześć punktów. Jak pierwszą część sezonu w wykonaniu swojej drużyny ocenia trener Łukasz Mierzejewski?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Skoleniowiec wyjaśnia, że trudny był zwłaszcza początek rozgrywek. Po dziesięciu seriach gier jego podopieczni zajmowali dopiero 13 miejsce w tabeli, a na koncie mieli tylko trzy wygrane.

– Na pewno punktowo nie wyglądało to za dobrze. Po 10 meczach mieliśmy zaledwie 11 „oczek”. Na pewno druga część roku była lepsza w naszym wykonaniu. Inaczej wyglądaliśmy jednak także pod względem kadrowym, bo od pierwszych kolejek mieliśmy swoje problemy. Na szczęście udało się z nich wybrnąć i pozytywnym akcentem zakończyć rok – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

Żółto-niebiescy kończyli rozgrywki serią pięciu spotkań bez porażki. W tym czasie zanotowali: cztery zwycięstwa i remis. A licząc ostatnie osiem występów wywalczyli 19 punktów na 24 możliwe. – Końcówka była bardzo pozytywna. Cierpliwie pracowaliśmy i to się opłaciło. Uważam, że patrząc na całokształt naprawdę możemy być zadowoleni. Może nie strzelamy tyle goli co wcześniej, ale gra obronna zespołu jest dużo lepsza. Drużyna zrozumiała, że trzeba dobrze bronić w każdym spotkaniu. Dzięki temu zakończyliśmy rok na dobrym siódmym miejscu, a dystans do ścisłej czołówki też nie jest zbyt duży – przekonuje opiekun Avii.

A skoro o defensywie mowa, to trzeba dodać, że świdniczanin stracili tylko 17 bramek. A to drugi najlep-



Avia w ośmiu ostatnich meczach wywalczyła 19 punktów. W pierwszych dziesięciu tylko 11

FOT. AVIA ŚWIDNIK

szy wynik w grupie czwartej III ligi po Sierce Tarnobrzeg, której bramkarze 16 razy musieli sięgnąć do siatki. – Oczywiście widać poprawę w tym elemencie. Tracimy mało bramek. A to jest także spowodowane zgraniem i zrozumieniem chłopaków. Chodzi też o nacisk, żeby każdy pracował na boisku. Nie tylko obrońcy, ale także pomocnicy i napastnicy – dodaje trener Mierzejewski.

Zmora jego zespołu na jesieni były kontuzje, bo często bywało, że skoleniowiec miał dosłownie dwóch-trzech zawodników na

ławce rezerwowych. W końcówce rundy do gry wrócił chociażby Dominik Maluga. Lepsze wyniki, kiedy do dyspozycji była szersza kadra, to na pewno nie przypadek. – To było ważne, żeby kontuzjowani gracze zdążyli się wykurować na ostatnie mecze. Bardzo nam pomogli i dzięki temu mocno poprawiliśmy naszą sytuację w tabeli. Czy wszyscy będą mogli rozpocząć przygotowania w styczniu? Przemek Niewęglowski w optymalny trening ma wejść dopiero w marcu. Czekamy jeszcze na wieści odnośnie Dawida Wójcika, który ma pro-

blem z mięśniami brzucha. Mamy nadzieję, że jednak obojdzie się bez zabiegu i prędzej niż później wróci na boisko – ocenia sytuację kadrową opiekun Avii.

Trener Mierzejewski przyznaje, że tym razem chciałby uniknąć testów swoich zawodników w innych klubach. Zapowiada też, że wielkich zmian w kadrze zespołu raczej nie będzie. – Stwierdziliśmy, że jeżeli chłopaki chcą się sprawdzić, to w grudniu nie będzie większego problemu. Na styczniowe testy raczej nie będziemy się już jednak zgadzać. To później duży pro-

blem podczas przygotowań. A jeżeli chodzi o transfery, to mamy kilku graczy na oku, ale zobaczymy, co z tego wyjdzie, bo kluby nie są chętne, żeby oddawać zawodników w zimie. Na pewno chętnie pozyskalibyśmy jakiegoś młodzieżowca – mówi „Mierzej”.

Pod znakiem zapytania stoi dalsza przyszłość w zespole Sebastiana Sprawki. Młody napastnik na jesieni zaliczył pięć epizodów, a w sumie uzbierał na boisku ciut ponad 80 minut gry. W poszukiwaniu częstszych występów może udać się na wypożyczenie.

Faworyt nie zawiódł

ROZGRYWKI LNBA KSC Rodmos był blisko sprawienia sensacji. Ostatecznie podopieczni Tomasza Szczotki przegrali jednak z Alco

Ta konfrontacja była zdecydowanie najbardziej emocjonującym meczem tego weekendu w LNBA. Alco w pierwszych minutach narzuciło wysokie tempo i na początku drugiej kwarty wygrywało 22:9. Rodmos jednak się nie poddał i mozolnie niwelował straty. W efekcie w połowie czwartej kwarty przegrywał różnicą jedynie 4 punktów. Wtedy jednak o sobie dać znały większe umiejętności koszykarskie zawodników Alco, którzy opanowali sytuację i wygrali 54:49. Ojcem sukcesu był Aleksander Rak. Ten były zawodnik Startu Lublin zdobył 14 „oczek”. Warto też wyróżnić Łukasza Nortona, który do dorobku Alco dorzucił 11 punktów. U pokonanych na słowa uznania zasługuje Oleg Zamakhov, który zapisał na swoim koncie 11 pkt.

Kolejne zwycięstwo odniósł zespół Migel Brothers,



który pokonał 79:59 Folpak GDL Ballers. Beniaminek zaskoczył faworyta w pierwszej kwarcie i po siedmiu

minutach prowadził 17:13. Kolejną kwartę jednak przegrał 9:24, co praktycznie zamknęło emocje w tym

meczu. Folpak GDL starał się jeszcze gonić przeciwnika, ale zawodnicy Migel Brothers kontrolowali sytuację

Aleksander Rak (z piłką) to jedna z gwiazd Alco

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i dowieźli spokojnie pewne zwycięstwo. W ich szeregach wyróżnił się Łukasz Jagoda. Ten gracz z ekstraklasową przeszłością zdobył aż 27 pkt. Dzielnie wspierał go Dominik Gorgol, który dołożył 12 pkt. U pokonanych wyróżnił się Dariusz Szewczyk, autor 18 „oczek”. (kk)

Konferencja A: 12 Małp – Matematyka 53:75 • Folpak GDL Ballers – Migel Brothers 59:79 • KSC Rodmos – Alco 49:54 • Symbit – Alpaca Alfachem Team 74:47.

1. Symbit	8	15	520:373
2. Alco	8	14	483:421
3. Migel	8	13	486:419
4. Matematyka	7	11	409:382
5. Rodmos	8	11	438:446
6. Alpaca	8	11	412:513
7. Folpak	7	9	374:429
10. 12 Małp	8	9	356:495

Konferencja B: Cansped – Basketball Fever 37:56 • The Reds Iglo-Klima

– AT Vision 61:44 • Bad Boyz – Piąty Faul 50:56 • Kanina – Tłoki 32:43 • HoopLife U19 – Patobasket 38:59.

1. Patobasket	8	15	423:317
2. Tłoki	7	13	374:265
3. Fever	7	12	342:324
4. Devils	7	12	319:353
5. Piąty Faul	7	11	378:350
6. Kanina	8	11	373:386
7. The Reds	7	11	357:382
8. HoopLife	7	10	314:344
9. AT Vision	7	9	294:385
10. Bad Boyz	7	8	331:366
11. Cansped	8	8	324:457

Konferencja C: HoopLife U18 Naborowa – Comao Sportowe Puławy 16:84 • Da GG – The Shooters 62:49 • HoopLife U16- 51ers 41:62 • Richmond – Mavericks Team 60:64 • Cukropól Pszczółka II – Dom Plus 37:41.

1. Comao	8	16	603:200
2. Richmond	8	14	509:302
3. Mavericks	8	14	469:403
4. The Shooters	8	13	481:374
5. Dom Plus	8	13	374:344
6. Cukropól	8	11	349:332
7. Da GG	7	10	377:393
8. 51ers	8	10	395:444
9. HoopLife U18	8	8	161:689
10. HoopLife U16	7	7	245:482

Vuko znowu w Legii

PKO BP EKSTRAKLASA

Powiedzieć, że ostatnio w drużynie mistrza Polski działo się sporo, to nic nie powiedzieć. Kolejna porażka, już 12 w obecnym sezonie ligowym przy okazji starcia z Wisłą Płock spowodowała, że z prowadzenia Legii zrezygnował tymczasowy trener Marek Gołębiewski

W drodze powrotnej do Warszawy na piłkarzy czekała kolejna niemiła niespodzianka. Pseudokibice wdarli się do autokaru i doszło do rękoczynów. Ucierpieli: Mahir Emreli, Rafael Lopes i Luquinhas. Niewykluczone, że cała trójka będzie teraz chciała rozwiązać swoje umowy z winy klubu. Stołeczny zespół znalazł jednak trenera. I nie musiał szukać daleko, bo do Legii wraca Aleksandar Vuković, który tak naprawdę nadal ma ważny kontrakt, do czerwca. I do tego czasu ma poprowadzić zespół. Przypomnijmy, że po serii słabszych wyników „Vuko” stracił posadę we wrześniu 2021 roku. Teraz stanie przed bardzo trudnym zadaniem odbudowania drużyny, która zamyka tabelę PKO BP Ekstraklasy z dorobkiem 12 punktów. A pierwsza szansa na poprawienie tego mizernego dorobku już dzisiaj. O godz. 20.30 „Wojskowi” zmierzą się w Zagłębiem Lubin, w zaległym spotkaniu z trzeciej kolejki.

PKO BP EKSTRAKLASA

Poniedziałkowy mecz 18. kolejki: Warta Poznań – Śląsk Wrocław 2:1.

1. Lech	18	38	35-12
2. Pogoń	18	36	34-15
3. Lechia	18	33	33-22
4. Raków	17	32	30-20
5. Radomiak	17	31	23-14
6. Stal	18	27	25-25
7. Wisła P.	18	26	28-26
8. Górnik Z.	17	25	24-23
9. Śląsk	18	24	30-28
10. Jagiellonia	18	24	24-26
11. Cracovia	18	23	23-26
12. Piast	17	21	23-23
13. Zagłębie	17	20	19-30
14. Wisła K.	18	18	18-30
15. Warta	18	15	13-23
16. Górnik Ł.	18	15	17-35
17. Bruk-Bet	17	12	20-29
18. Legia	16	12	15-27

15 grudnia: Legia – Zagłębie ● Raków – Górnik Z. **18-19 grudnia:** Raków – Jagiellonia ● Lech – Górnik Z. ● Legia – Radomiak ● Pogoń – Warta ● Śląsk – Cracovia ● Wisła K. – Bruk-Bet ● Wisła P. – Lechia ● Górnik Ł. – Zagłębie.

Pszczołki ugoszczą Francuzki

EUROCUP Fazę grupową zakończyły efektownym zwycięstwem i w podobnym stylu chcą rozpocząć etap pucharowych zmagani. Koszykarki Pszczołki Polski Cukier AZS UMCS Lublin spotkają się dzisiaj przed własną publicznością (godz. 19) z francuskim Tarbes GB w ramach pierwszej odsłony dwumeczu w play-off

Krzysztof Kurasiewicz

O d ubiegłego tygodnia lublinianki trenują już w pełnym składzie, co na pewno jest dobrą wiadomością. Nie wszystkie z nich były jednak gotowe w stu procentach na sobotnie starcie z CTL Zagłębiem Sosnowiec. Akademicki przegrały na wyjeździe po dogrywce 86:89. Po wyniku tego nie widać, ale seria straconych 16 punktów z rzędu w czwartej kwarcie skutecznie podcięła im skrzydła.

Rozgrywki Energa Basket Ligi Kobiet ponownie schodzą na dalszy plan. Już teraz można powiedzieć, że „Pszczołki” odniosły w tym sezonie sukces, bo pokazały się z bardzo dobrej strony w EuroCup. Wyjście z grupy – i to na bezpiecznym, drugim miejscu – jest wartym odnotowania osiągnięciem.

W fazie pucharowej margines błędu jest zdecydowanie mniejszy. W grze pozostały 32 drużyny, a w następnym etapie zobaczymy zaledwie połowę z nich. O być albo nie być na europejskich parkietach zadecydują dwumecze. Co ciekawe, w grze turniejowej nie będzie niczym niezwykłym, jeśli jeden z meczów zakończy się remisem – system rozgrywania dwóch spotkań dopuszcza taki scenariusz. Gdyby natomiast łączny rezultat z dwóch konfrontacji był remisowy, wtedy trzeba będzie rozstrzygać sprawę awansu w pięciominutowych dogrywkach.

Zanim jednak weźmiemy kalkulator w dłoń, warto przyrzeć się najbliższemu rywalowi „Pszczołek”. Zawodniczki z francuskiego Tarbes Gespe Bigorre, podobnie jak lublinianki, zaczynały tegoroczną przygodę w EuroCup od kwalifika-



cji. W nich nie miały najmniejszego problemu z belgijskim House of Talents Spurs, który rozbiły 96:41 i 88:39. Równie dobrze poszło im w fazie grupowej, gdzie wygrały pięć z sześciu meczów – na zakończenie tej fazy przegrały wyraźnie z kra-

jowym przeciwnikiem Villeneuve d'Ascq LM 51:86.

Kiedy spojrzymy na listę byłych zawodniczek tego klubu, to możemy doszukać się kilku znajomych nazwisk. Mowa chociażby o Polce Darii Mieloszyńskiej, urodzonej

Ostatnio w EuroCup lublinianki grały z białoruskim BC Horizont Mińsk

FOT. FIBA

w naszym kraju Paulinie Krawczyk, związanej w przeszłości z AZS UMCS Lublin Asii Boyd czy o koszykarkach, które pokazały się też w EBLK, jak: Alice Kunek czy Ana Maria Filip.

Obecnie ważnymi ogniwami w drużynie prowadzonej przez Szweda Francisco Pinto (dla którego to pierwszy sezon w roli głównego szkoleniowca Tarbes GB) są Julie Wojta i wysoka Ana Tadić. Amerykanka jest liderem zespołu w EuroCup, notując średnio 14.3 punktu oraz 10.3 zbiórki. Z kolei Serbka z francuskim paszportem ma 12.4 punktu oraz 9.9 zbiórki. Do tego grona należy jeszcze dołączyć Clementine Samson z Francji (13.5 punktu) i Czeszkę Renatę Brezinovą, która dołączyła do składu w trakcie sezonu (13 punktów).

– Wydaje się, że jest to drużyna na naszym poziomie. Gra bardzo mocno fizycznie, dużo akcji izolacyjnych z zawodniczkami podkoszowymi i obwodowymi. Taka nieprzyjemna koszykówka – ocenia Krzysztof Szewczyk, trener lublinianek.

Początek spotkania Pszczołki Polski Cukier AZS UMCS Lublin kontra Tarbes GB zaplanowano na środę na godz. 19 w lubelskiej hali MOSiR. Bilety są do kupienia na stronie sklepazsumcs.pl: 10 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy). Wejściówki będzie można także nabyć w kasie hali przed meczem. Transmisja będzie z kolei dostępna na portalu YouTube na profilu „FIBA – The Basketball Channel”.

Zakończyć rok zwycięstwem

PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łeczna pod koniec 2021 roku nabrał rozpędu. Licząc wszystkie rozgrywki wygrał już trzy mecze z rzędu. Zielono-czarni liczą na podtrzymanie dobrej passy w ostatnim spotkaniu z Zagłębiem Lubin (niedziela, godz. 12.30)

Wiele zespołów rozgrywek Fortuna Pucharu Polski traktuje nieco mniej poważnie niż starcia ligowe. Tymczasem w Łecznej od początku drużyna i sztab szkoleniowy podchodzili do nich bardzo poważnie. Górnik po awansie do PKO BP Ekstraklasy przeżywał bardzo trudne chwile, a pierwsze zwycięstwo odniósł dopiero w siódmej kolejce. Równoległe do tych wydarzeń trwała jego przygoda w „pucharze tysięcy drużyn”. Tam łącznienie notowali same zwycięstwa i dzięki temu te rozgrywki były dla nich odskocznią od ciężkich meczów i niekiedy bolesnych porażek w PKO BP Ekstraklasie. Złośliwi mogą powiedzieć, że zielono-czarni mieli wiele szczęścia w losowaniach, bo wpadali na pierwszoligowców. Faktem jest jednak, że każdy z rywali – Górnik Polkowice, Miedź Legnica czy Korona Kielce tanio skóry nie sprzedali. Co więcej, dwaj ostatni rywale



Maciej Gostomski i Bartosz Śpiączka to bardzo ważni zawodnicy w składzie Górnika Łeczna

FOT. GORNIK.ŁECZNA.PL

plusują się obecnie w czołówce Fortuna I Ligi i liczą się w walce o awans.

Jak ważne były pucharowe zwycięstwa łeczniaków można było się przekonać pod koniec roku.

Napędzony awansem do ćwierćfinału Górnicy pojechali w Barbórkę do Białegostoku i ograli

tamtejszą Jagiellonię 2:1. A w ostatnią niedzielę przywieźli trzy punkty z Krakowa wygrywając 2:0 z Cracovią. – To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zostawiliśmy dużo zdrowia na boisku. Mieliśmy swoje sytuacje i wreszcie zagraliśmy na zero z tyłu, a to najbardziej cieszy. Przygotowujemy się do ostatniego meczu u siebie i chcemy kontynuować naszą serię – zapowiada Bartosz Śpiączka, najlepszy snajper łecznińskiego zespołu. – Dużo rzeczy poszło do góry. Sam trening i świadomość piłkarzy, atmosfera oraz zgranie. Dobre wyniki nas spajają. Skupiamy się na treningach i na tym, aby dobrze przygotować się do następnego meczu. Liczę na to, że ten tydzień będzie dla nas bardzo dobry – dodaje Maciej Gostomski, bramkarz Górnika i obok Śpiączki kolejny z filarów zespołu. 19 grudnia Górnik zagra u siebie z Zagłębiem, z którym na

początku sezonu przegrał na wyjeździe 1:3. Teraz zielono-czarni będą chcieli zrewanżować się rywalom, którzy w tym tygodniu zagrają dwa spotkania. Zanim przyjadą w niedzielę do Łecznej w środę również jako goście zagrają przeciwko pogrążonej w kryzysie Legii Warszawa. – Został nam mecz z Zagłębiem i nie będę tutaj pompował balonika. Jednak patrząc na nasze wyniki i na to jak ostatnio gramy – będziemy w tym starciu w grze o punkty. Chcielibyśmy zakończyć 2021 rok zwycięstwem i do tego będziemy dążyć – zapowiadał po meczu z Cracovią trener Górnika Kamil Kiereś. Klub z Łecznej zachęca swoich kibiców, by w ostatnim meczu w tym roku byli razem z zespołem. Trwa sprzedaż biletów na spotkanie z ekipą z Lubina. Wejściówki można nabywać między innymi pod adresem <https://bilety.gornik.leczna.pl/>. (BS)

KARTKA Z KALENDARZA

1818

założono Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego

1907

w Olsztynie uruchomiono pierwszą linię tramwajową

1936

W Polsce uruchomiono pierwszą linię kolei elektrycznej na trasie Warszawa-Otwork i Warszawa-Pruszków

1939

premiera filmu „Przeminęło z wiatrem” w reżyserii Victora Fleminga. W rolach głównych: Vivien Leigh i Clark Gable

1949

urodził się Don Johnson, amerykański aktor

1956

Program I Polskiego Radia wyemitował premierowy odcinek powieści radiowej Matysiakowie

1963

premiera filmu „Ameryka, Ameryka” w reżyserii Elii Kazana

1973

uruchomiono kanał włoskiej telewizji publicznej Rai 3

1995

premiera filmu „Gorączka” w reżyserii Michaela Manna. W rolach głównych: Al Pacino i Robert De Niro

2009

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Boeing 787

23

minuty radziecka sonda Wenera 7 nadawała sygnały na Ziemię po wylądowaniu na powierzchni Wenus. Miało to miejsce 15 grudnia 1970 roku



FOT. BARTOSZ MIROZOWSKI/MATERIAŁY PRASOWE

W filmie i na płycie

MUZYKA Maria Dębska w filmie „Bo we mnie jest seks” wcieliła się w Kalinę Jędrusik. Nagrała przy tym jedyny w swoim rodzaju album z jej piosenkami. „Bo we mnie jest seks” w wersji winylowej to

dziesięć największych przebojów Kaliny Jędrusik, dla której piosenki pisali między innymi Starsi Panowie, czyli Jerzy Wasowski i Jeremi Przybora, i to w większości ich kompozycje zdobią album.

Dodatkowo na płycie znajdziemy instrumentalny utwór „Salto”, skomponowany specjalnie na potrzeby filmu przez Radosława Łukę. Album na płycie winylowej jest dostępny od poniedziałku.

Film w reżyserii Katarzyny Klimkiewicz swoją premierę miał 19 listopada. Marii Dębskiej partnerują: Borys Życ (jako Kazimierz Kutz), Paweł Tomaszewski (Tadeusz Konwicki), Rafał

Rutkowski (Jeremi Przybora) i Dariusz Basiński (Jerzy Wasowski).

Maria Dębska za swoją rolę otrzymała Złote Lwy na 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Jak sobota i niedziela

MUZYKA Alicia Keys, 15-krotna laureatka Grammy, wydała nowy album. Ten ukazał się zresztą niedługo po dwóch nominacjach do nagrody Grammy w kategoriach „Song of the Year” („A Beautiful Noise” feat. Brandi Carlile) i „Best Immersive Audio Album” („Alicia”).

„Keys” to podwójny album: wersja „Originals” zawiera wszystkie nowe utwory, które są kwintesencją Alicii.

W wersji „Unlocked” Alicia sampluje swoje nowe kawałki, a pomaga jej w tym zdobywca nagrody Grammy, producent Mike Will Made-It.

Artystka tak opowiada o „Keys”: „To mój ulubiony projekt do tej pory! To droga, którą podążam i to ja prowadzę. Uwielbiam obie wersje – są jak sobota i niedziela. Pokochacie tę muzykę!”.

Na 26-utworowym podwójnym albumie

gościnnie wystąpili Khalid i Lucky Daye w „Come For Me (Unlocked)”, Lil Wayne w „Nat King Cole (Unlocked)”, Brandi Carlile w „Paper Flowers (Originals)”, Pusha T w „Plentiful (Originals)” i Swae Lee w „LALA (Unlocked)”.

W przyszłym roku Alicia Keys rusza w światową trasę „Alicia the World Tour”. 26 czerwca wystąpi na krakowskiej Tauron Arenie.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Świt Ragnaröku w marcu

GRAMY Odyn, Baldur, Svartalfheim – to na nas czeka w marcu, w dużym dodatku Assassin’s Creed: Valhalla. Świt Ragnaröku. A już dziś są dwie darmowe misje

Zacznijmy od darmowych misji z zapowiedzianych przez Ubisoft Assassin’s Creed Crossover Stories. Będą one łączyć światy znane z różnych odsłon serii Assassin’s Creed.

W Assassin’s Creed Valhalla pojawi się darmowa misja z Eivorem i Kassandrą. Natomiast druga darmowa misja z Kassandrą lub Alexiosem znajdzie się w Assassin’s Creed Odyssey.

Obie historie ukazują więzi pomiędzy bohaterami gier, oferując przy okazji nowe tereny do eksploracji i nową linię fabularną. Aby móc zagrać w misję A Fated Encounter



FOT. UBISOFT

w Assassin’s Creed: Valhalla musimy mieć 4 poziom Osady i ukończyć zadanie A Wise Friend, w którym

Eivor pomaga Valce zadomowić się w Ravensthorpe. W przypadku historii dostępnej w Assassin’s Creed

Odyssey - Those Who Are Treasured – musimy ukończyć Rozdział 1 i dotrzeć do Megaris.

Natomiast duże rozszerzenie do gry Assassin’s Creed: Valhalla. Świt Ragnaröku ukaże się w dniu 10 marca. Tanie nie będzie: 159,90 złotych. Co dostaniemy za te pieniądze?

Eivor musi wypełnić swoje przeznaczenie jako Odyn, nordycki bóg bitwy i mądrości. Królestwo krasnoludów Svartalfheim rozpada się, a pośród chaosu wzięty do niewoli został Baldur, ukochany syn Odyna. Porwania dokonał niezwyciężony ognisty olbrzym Surt, który także jest bogiem znanym z mitologii nordyckiej.

Dodatek będzie dostępny na PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S i One.

(RAD)